Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 185. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 11. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440[6]

Program prac Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach sejmowych panuje pogląd, że ferje wakacyjne rozpoczną się w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Na posiedzeniu wtorkowem odbędzie się głosowanie nad ustawami samorządowemi. — W komisjach będą się jednocześnie toczyć obrady nad reformą ordynacji wyborczej i inne.

W poniedziałek komisja konstytucyjna Senatu rozpatrzy wniosek o zmianie konstytucji w kierunku samorozwiązalności parlamentu.

W środę obradować będzie Senat, zaś we czwartek i piątek odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie Sejmu dla ewentualnego załatwienia ustaw samorządowych, a następnie dla załatwienia ustaw prasowych i innych. We wtorek podkomisja prawnicza zakończy prace nad ustawami prasowemi.

Zwycięstwo liberałów w Rumunji

Nowa Izba poselska w Rumunji składać się będzie z około 328 liberałów, 46 zaranistów odpowiadających naszym wyzwoleńcom i z 18 członków mniejszych stronnictw, głównie mniejszości narodowych. Rząd p. Bratianu odniósł zatem ogromne zwycięstwo. Stronnictwo chłopskie generała Averescu, które rozporządzało przygniatającą większością w starej Izbie, nie otrzyma — zdaje się — ani jednego mandatu, gdyż nie skupiło nawet tych 2% głosów, które są niezbędne dla uzyskania prawa do przydziału mandatów. Grupy narodowe i antysemickie prof. Cuzy i Jorgi również poniosły klęskę zupełną.

Rezultat wyborów był spodziewany i odpowiada ściśle tradycji rumuńskiej, a do niedawna i bałkańskiej, w myśl której zwycięstwo w wyborach odnosi zawsze rząd, względnie partja rządowa. Nikogo też nie dziwiło, że partja liberalna przy przedostatnich wyborach przed kilkunastu miesiącami straciła większość na rzecz partji ówczesnego premjera gen. Averescu i żadną nadzwyczajnością nie jest świetne zwycięstwo dzisiejszego premjera Bratianu. Stronnictwo gen. Averescu ogłasza, że nie będzie brać udziału w wyborach do Senatu. Jak długo Bratianu będzie stał na czele rządu, parlament rumuński będzie miał stałą większość liberalną.

Europa wie coś o tem, jak się odbywają w Rumunji wybory. Nacisk urzędników, obietnice posad rządowych, korupcja, terror i inne metody, stosowane sporadycznie także poza Bałkanem, działają w Rumunji z wypróbowaną od dziesiątków lat precyzją i zawsze z niezawodnym skutkiem. Aparat urzędniczy w Rumunji jest w najwyższym stopniu upartyjniony, lud wiejski zaś politycznie mało uświadomiony. Rzeczą jest znamienną, że gdy w dawnem królestwie partja liberalna zdobyła 70% głosów, to w Siedmiogrodzie, który ma tradycję walk politycznych za rządów węgierskich, zdołała uzyskać niewiele ponad 30%. Można śmiało postawić tezę, że przyszłe wybory, jeśli rząd będzie składał się z zaranistów, przyniosą sukces zaranistom. Inny wynik zmąciłby nasze pojęcie o Bałkanach.

Partja liberalna jest jedyną z dwóch starych partyj rumuńskich, która zdołała swe istnienie, sięgające swym początkiem czasów powstania królestwa, przeciągnąć poza wielką wojnę, gdy jej konserwatywna antagonistka rozpadła się zupełnie z powodu fatalnej dla narodu niemieckiej orjentacji wojennej. Gdy w sierpniu 1916 r., po zwycięskiej ofenzywie Brusiłowa, posłowie Ententy zaproponowali rządowi rumuńskiemu akces do obozu antyniemieckiego, wtedy propozycje te, wbrew gwałtownej opozycji konserwatywnych przywódców Carpa i Marghilomana przyjął jako premjer ten sam Bratianu, który dzisiaj wygrał wybory do parlamentu. I choć fortuna wojenna nie okazała się dla Rumunji życzliwą, to jednak Bratianu wytrwał niezłomnie przy Entencie i tą swoją wiernością zdobył dla swego kraju nie tylko lwią część terytorjum węgierskiego i całą Bukowinę, ale także uznanie przez mocarstwa zachodnie aneksji Besarabji. Rumunja wyniosła z wojny nabytki, o jakich nie marzyła i granice, w jakich nigdy przedtem nie istniała. Jest dzisiaj państwem z 18 miljonami mieszkańców. Po wojnie Bratianu stał się współtwórcą Małej Ententy, związał Rumunję z polityką francuską i zawarł układ sojuszniczy z Polską, uświęcony wizytą pary królewskiej w roku 1923 w Warszawie i Krakowie. Jego następca zbliżył się do Włoch i Anglji i to zapewne stało się obok sporu o następstwo tronu — jedną z przyczyn jego niespodziewanego upadku. Powrót Bratianu do rządów oznacza zwycięstwo orjentacji francuskiej i polskiej. W polityce liberali reprezentują umiarkowanie, ale w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza Madjarów, ich metody postępowania są równie bezwzględne, jak innych stronnictw. Wielką siłą liberałów jest ich przywódca, Bratianu, syn jednego z założycieli partji, talent polityczny na miarę europejską, prawdziwy dyktator partyjny. Rządy Bratianu zapewniają Rumunji dłuższy okres spokoju i sprężystej, konsekwentnej polityki, w najważniejszej zaś sprawie, jaką jest kwestja dziedzictwa tronu na wypadek śmierci króla gwarantują ściśle wykonanie ustawy, która po Ferdynandzie przewiduje objęcie tronu nie przez jego syna Karola, ale przez wnuka Michała.

Jan Matyasik.

—ooo—

Przyszły parlament rumuński.

Bukareszt. (PAT.). Przyszły parlament będzie miał prawdopodobnie następujący skład: partja rządowa 328 mandatów, narodowa partja chłopska 46, mniejszości 13 mandatów.

Polscy weterani z Ameryki w Gdyni.

Gdynia. (AW). Dziś o godz. 5 rano przybył do portu okręt francuski „Suffren“, własność towarzystwa żeglugi francuskiej „Transatlantic, wiozący wycieczkę Polaków z Ameryki. Na powitanie rodaków wyjechał na morze holownik „Ursus“ z kapitanem Zalewskim i członkami komitetu przyjęcia. „Suffren“ liczący 21 tysięcy ton jest największym statkiem, jaki przybył do portu w Gdyni. Na lądzie powitali gości generałowie Zaruski i J. Haller, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. O godzinie 2 popoł. odbył się w salach hotelu „Casino“ obiad dla gości, podczas którego wygłosili przemówienia przy toastach gen. Zaruski i Haller, konsul amerykański w Gdańsku oraz burmistrz Krauze.

O podwyżkę płac urzędniczych

upomina się opinjodawcza komisja pracy.

P. BARTEL WYKRĘCIŁ SIĘ SIANEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu Czechowicz przyjął prezydjum komisji opinjodawczej pracy, które przedłożyło mu memorjał w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych. Przeciętne koszta utrzymania według komisji statystycznej na marzec wynosiły 10.37 zł. dziennie, co w stosunku do 31 dni marca daje sumę miesięczną 321.37 zł., podczas gdy uposażenie pracownika państwowego w X grupie wraz z dodatkiem stołecznym i ekonomicznym na 5 członków rodziny wynosi 308.10 zł., w XII grupie 257 zł., zaś w XIV grupie 216.66 zł.

338.000 pracowników państwowych bez zawodowych wojskowych otrzymuje uposażenie według kategoryj od X—XVI grupy, a dwadzieścia kilka tysięcy pracowników sezonowych na kolei pobiera uposażenie nie wyższe od grupy XIV, co razem stanowi około 75% pracowników państwowych, którzy mają zarobki mniejsze od kosztów utrzymania, ustalonych przez komisję statystyczną. Koszta utrzymania od marca uległy zmianie, gdy tymczasem uposażenia zmianie nie uległy.

Dalej memorjał przedstawia obniżenie wartości płac w stosunku do lat poprzednich i wskazuje, że również dodatek mieszkaniowy nie uległ zmianie od 1 stycznia b. r. W zakończeniu memorjału komisja wyraża pogląd, że niezwłoczna podwyżka płac pracowników państwowych do realnej wartości tychże w latach 1924 i 1925 jest koniecznością państwową, która wysuwa się na pierwszy plan. Minister Czechowicz odpowiedział, że memorjał komisji będzie wzięty pod uwagę przy opracowywaniu projektu uposażeń urzędniczych.

Na konkretne zapytanie w sprawie szczegółów tego projektu minister odrzekł, że rząd znalazł praktyczny sposób rozwiązania tej sprawy. Jak wiadomo, projekt uposażeń urzędników państwowych będzie rozważany na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów.

Katastrofalne oberwanie chmury w Saksonji

2 MIASTA ZMIECIONE. — OKOŁO 150 OFIAR. — POCIĄG PORWANY PRZEZ RZEKĘ.

Berlin. (PAT). Na pograniczu saksońsko-czechosłowackim w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie się chmury, połączone ze straszną burzą, która zniszczyła całkowicie dolinę rzeki Müglitz. Rzeka zalała całą dolinę, niszcząc całkowicie nietylko drobne wioski, ale i większe miasteczka, jak Berggeschübler. Miasto Pirma zostało przez burzę bardzo poważnie uszkodzone. Znaleziono 21 osób utopionych. Miasto Gasshütte zostało nawiedzione jak gdyby potopem. Powódź zalała dworzec do wysokości 3 metrów ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko przypadkiem był zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej, został zatopiony do wysokości połowy wagonów. Podróżni zdołali wydostać się z pociągu. Kilka osób, które ratowały się, wyskakując przez okno, porwał prąd wody. Drugi pociąg, który również stał na stacji, lecz na szczęście bez pasażerów, został porwany przez wodę i wrzucony do rzeki, na skutek czego wagony spiętrzyły się jeden na drugim. Na wielkich przestrzeniach nie ma nawet śladu toru.

Kongres „Piasta“ w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady 6-go ogólno-polskiego kongresu stronnictwa Piasta. Na kongres przybył prezes zarządu głównego W. Witos i kilkuset delegatów z całej Polski, jako gość przedstawiciel czechosłowackiego stronnictwa agrarnego dr. Meczirz, generalny sekretarz międzynarodowego biura agrarnego w Pradze. Kongres zagaił Witos, witając specjalnie dr. Meczirza. Następnie przemówił dr. Meczirz, który wyraził życzenia swego stronnictwa. Przemówienie zakończył dr. Meczirz okrzykiem „niech żyje Polska“.

Na przewodniczącego kongresu powołano wicemarszałka Sejmu Dębskiego. Referat o działalności władz stronnictwa i o sytuacji politycznej wygłosił Witos.

Poznań. (Tel. wł.) Pos. Witos złożył wczoraj sprawozdanie z pracy Zarządu Głównego i omówił obecną sytuację polityczną w Polsce. Mówiąc o pracy rządu zaznaczył poseł Witos, że nadzieje pokładane w rządzie „sanacji“ okazały się łudnemi. Rząd nie wystąpił z żadnym programem, wobec czego położenie pogarsza się.

Po sprawozdaniach wybrano 6 komisyj, które rozpoczęły po południu pracę. W sobotę odbyło się drugie zebranie plenarne, na którem dokonano wyborów do Rady Naczelnej.

Uczestnicy Kongresu zwiedzali wczoraj i dziś miasto Poznań i przypatrywali się pokazom rolniczym. W dniu dzisiejszym rozpoczął się zlot Młodzieży Ludowej.

—ooo—

O MELJORACJE NA POLESIU.

Warszawa. (Tel. wł.) Na zaproszenie ministra robót publicznych Moraczewskiego wyjechał wczoraj na Polesie minister reform rolnych Staniewicz, który weźmie udział w otwarciu ruchu na kanale Ogińskiego. Następnie obaj ministrowie omówią na miejscu ważną kwestję przeprowadzenia na Polesiu na szeroką skalę robót meljoracyjnych, co da możność uzyskania na cele reformy rolnej wielkich a dziś bezużytecznych obszarów Polesia.

O czem piszą inni?...

O wyjaśnienie zarzutów przeciwko pos. Popielowi.

Ogłaszając list posła Popiela w sprawie zarzutów podnoszonych przeciwko niemu w związku z procesem gen. Żymierskiego, „Głos Codzienny" zsolidaryzował się z przewodnią ideą listu oświadczając, że

„szarpanie czci ludzkiej w perfidnych niedomówieniach, co stało się niejako systemem w sferach tych „pewnych czynników" i tego „pewnego odłamu prasy", o których wspomina poseł Popiel, godne jest potępienia".

Listem tym wezwał pos. Popiel oszczerców z obozu „sanacji" do sprecyzowania zarzutów. Ale być może, że tego się nie doczeka tak, jak nie doczekali się aktu oskarżenia ministrowie ze „złodziejskiego" rządu przedmajowego. „Sanatorzy" nie lubią rozpraw sądowych, nie pragną szybkiego śledztwa przeciwko oskarżonym. Metodą obozu „sanacji" jest rzucanie oszczerstw ogólnikowych, by nie można było ich przygwoździć, ale dostatecznie hańbiących posła, przeciw któremu są skierowane, oraz cały Sejm.

Lojalny gest posła Popiela, jakim jest zrzeczenie się obowiązków przewodniczącego Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, prasa „sanacyjna" przedstawia jako przyznanie się do winy, potwierdzenie słuszności zarzutów. „Dziennik Lwowski" ogłasza: „Poseł Popiel oczekuje uwięzienia". Jużto szlachetności i uczciwości w traktowaniu przeciwników od „sanatorów" wymagać nie można.

W takiej atmosferze kalumnij, oszczerstw i szykan, trudno pracować nietylko posłom, ale i marszałkowi, p. Ratajowi. W piątek na kongresie P. S. L. w Poznaniu odczytano jego list, w którym wspomina o niebezpieczeństwach, **„wobec których stoi już nietylko Sejm, ale i ustrój demokratyczny"**. List kończy p. Rataj słowami:

„Cieszę się na tę chwilę, kiedy zwolniony z ciążącego na mnie, a — wyznaję — i ciążącego mi obowiązku będę mógł znowu stanąć wśród Was do pracy".

Trzeba uchwalić ustawę prasową.

„Rzeczpospolita" zaznacza, że obok uchylenia dekretu prasowego koniecznem jest uchwalenie przez Sejm nowej ustawy prasowej.

„Negatywne ustosunkowanie się Sejmu do dekretu prasowego nie wystarcza. Trzeba się zdobyć na opracowanie ustawy prasowej, odpowiadającej wymaganiom zdrowego sensu, potrzebom i warunkom, wśród których żyjemy.

Jest rzeczą też ważną, aby ustawa ta powołała do życia Izbę Dziennikarską, któraby jako korporacja stała na straży uczciwości, czci i wysokiego poziomu dziennikarstwa polskiego, walcząc jednocześnie z bandytyzmem pióra".

Wybory do samorządów.

Zwycięstwa obozu narodowego w woj. warszawskiem.

Ogólne zestawienie wyników wyborów do rad miejskich i wiejskich dowodzi, że obóz narodowy cieszy się sympatją szerokich warstw społeczeństwa.

W powiecie skierniewickim stronnictwa narodowe zdobyły ogółem 28 mandatów, „Piast" 20, „Wyzwolenie" 9, Stron. Chłopskie 7, PPS. 5, komuniści 5, Niezależna Partja Chłopska, Radykalne Stron. Chłopskie i grupa Okonia po 2 mandaty.

W pow. przasnyskim stronnictwa narodowe 73, „Piast" 15, „Wyzwolenie" 11, Stron. Chłopskie 2, PPS. 2, syjoniści i ortodoksi 11, „Bund" 4, bezpartyjni 2.

W pow. łowickim stronnictwa narodowe 110, „Piast" 11, „Wyzwolenie" 10, Radykalne Stron. Chł. 4, Chrz. Narodowi 3, Stron. Chłopskie 1, bezpartyjni 1 mandat. Radykalne Stronnictwo Chłopskie, o którem tu mowa, pozbyło się w ub. roku swego wodza, eksksiędza Okonia. Nie należy tej partyjki mieszać ze Stron. Chłopskiem, którego przewodzą Bryl, Dąbski i Stapiński.

Klęska antypaństwowowców we Wschodniej Małopolsce.

W wyborach gminnych w Małopolsce Wsch. ogromną ilość mandatów zdobyli żydzi i Ukraińcy. Pocieszającym jednak objawem jest klęska skrajnie antypolskich ugrupowań ukraińskich, złączonych w t. zw. „UNDO". O wiele większemi wpływami cieszy się, jak się okazało, lojalny Ukraiński Narodny Sojuz. W wielu gminach zdobył on przygniatającą większość mandatów.

W Łunińcu zwyciężyli Rosjanie.

W Łunińcu na Polesiu lista Rosjan-chrześcijan zdobyła 10 mandatów, narodowy blok polski 5, żydzi ogółem 7, lewicowi Rosjanie 2 mandaty.

Małe szanse reformy ordynacji.

Szanse naprawy ordynacji wyborczej do Sejmu przedstawiają się po ostatnich posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej niewesoło. Lewica i mniejszości narodowe zwalczają zaciekle jakiekolwiek projekty reform, wysunięte przez obóz umiarkowany, a pomaga im walnie rząd przez swoje bierne wobec tych projektów stanowisko. Nawet N. P. R. nie chce iść na zmniejszenie liczby mandatów sejmowych poniżej 420, a przytem uzależnia swą zgodę nawet na tę niewielką redukcję posłów od wprowadzenia związków list, co uczyniłoby z wyborów niepoważną loterję i rozproszkowałoby politycznie jeszcze bardziej społeczeństwo. „Gaz. Por. Warszawska" oświadcza więc melancholijnie, że

„trzeba sprawę naprawy Sejmu odłożyć ad acta. Trzeba pozwolić żydom, aby nacieszyli się z pozostawienia nienaruszoną dotychczasowej ordynacji, która niewątpliwie przyniesie im efektowne zwycięstwo w Małopolsce Wschodniej w postaci wielkiej gromady „ukraińców", aby wykazali swe zdolności w układaniu mniejszości słowiańskich do swoich potrzeb politycznych. Niech się nacieszy i rząd p. Piłsudskiego z tak znakomitego powodzenia swoich planów sanacji parlamentaryzmu polskiego".

Obóz umiarkowany nie powinien tak szybko składać broni. Do końca kadencji jest jeszcze kilka miesięcy i nacisk opinji publicznej za przeprowadzeniem reformy ordynacji będzie się w tym okresie wzmagał. Sprawa reformy winna więc być nadal utrzymana na porządku dziennym prac sejmowych, jako postulat najważniejszy i najpilniejszy, by w chwili odpowiedniej wymusić sobie ustawodawcze placet.

Żydzi usiłują przedstawić projekt ordynacji jako niebywałą krzywdę mniejszości narodowych. Jest to kłamstwo. W centrum państwa i na kresach zachodnich żydzi i Niemcy na równi z Polakami korzystaliby z tego, niewielkiego zresztą uprzywilejowania, jakie projekt reformy wprowadza dla okręgów gospodarczo i kulturalnie wyżej stojących; na kresach zaś wschodnich, gospodarczo biernych, a kulturalnie i politycznie zacofanych, Polacy na równi z Ukraińcami, Białorusinami i żydami dotknięci byliby proponowaną redukcją mandatów. Korzyści i straty byłyby rozdzielone na wszystkie narodowości, przy zastosowaniu kryterjum, któremu nie zarzucić nie można, że gospodarczo bierne i kulturalnie zapóźnione w rozwoju kresy nie mogą być przy rozdziale mandatów na równi traktowane z resztą państwa.

Należy surowo napiętnować taktykę żydów, którzy w Sejmie uciekli się aż do obstrukcji wobec ustaw samorządowych, aby wymusić zaniechanie reformy ordynacji. Nie sądzimy, by obstrukcja była skuteczna, ale jakżeż ciekawe otwiera ona perspektywy na przyszły Sejm, do którego mniejszości wciągną gromadą 130 posłów. Gdy jaka ustawa nie będzie im się podobać, to rozpoczną obstrukcję, a posiadając przeszło setkę posłów, wolę swą będą mogły w wielu wypadkach Sejmowi narzucić... Czyż czwartkowa zapowiedź obstrukcji przez p. Szippera nie jest właśnie argumentem za reformą wyborczą, a przedewszystkiem za zmniejszeniem ilości mandatów kresowych?

„Robotnik", który widocznie czuje całą szkodliwość swej kampanji anty-reformowej i tylko ze względów demagogicznych ją prowadzi, usiłuje wmówić w swych czytelników, że „mniejszość polska w województwach wschodnich byłaby pozbawiona wszelkich szans uzyskania mandatu", gdyby projekt reformy stał się ustawą. Twierdzenie to jest fałszywe. Projekt w tym właśnie celu tworzy na kresach wielkie okręgi (8—11 mandatowe), by polska mniejszość nawet przy pewnem rozbiciu mogła zdobyć jeden lub dwa mandaty. **J. M.**

Prądy ideologiczne wśród młodzieży akad.

O chwilę rozwagi! — Czy można połączyć wychowanie religijne i polityczne w jednej organizacji?

Od jednego ze seniorów „Odrodzenia" otrzymujemy następujące uwagi do dyskusji:

W życiu społecznem są czasem chwile, w których stanąć trzeba i pomyśleć o przebytej drodze. Bo każdy ruch musi kontrolować siebie, naprawiać błędy i prostować swe ścieżki. I sądzimy, że przyszła dziś chwila, by rzucić okiem na 8 lat pracy „Odrodzenia" i „sine ira et studio" zastanowić się nad typem wychowania i metodami pracy.

Czy istotnie można w jednej organizacji połączyć życie religijne i polityczne? Bo jednak innym jest typ wychowania politycznego, a innym religijnego, i kolidują one ze sobą. Religja zmierza do zlania z Bogiem, — polityka prowadzi do zdobywania władzy w państwie. Na Zachodzie te zagadnienia wyraźnie się rozróżnia w wychowaniu młodzieży: odrębnie istnieją organizacje partyjno-polityczne, odrębnie religijne. Czy i my nie powinniśmy przeprowadzić tutaj rewizji pojęć?

Ważną dziedziną jest wychowanie społeczne zarówno do pracy gospodarczej, jak i do walki o te, czy inne prawa Kościoła czy stanów, — jakoteż do akcji wręcz apolitycznej, w Ligach i innych związkach katolickich. I warto się zastanowić, czy społeczno-polityczny typ wychowania musi przeważać? Czy nie lepiej wyrabiać typ ogólny katolickiego społecznika, zostawiając wyspecjalizowanie samodzielnej pracy w starszem społeczeństwie.

Czy można politykę uprawiać pod sztandarem wyłącznie katolickim? Sądzimy, że tylko w wyjątkowych czasach, bo nie można nikogo odtrącać od Kościoła, jego imię łącząc z tem czy innem stronnictwem. Dlatego katolicy wysuwają w polityce hasła narodowe czy społeczne na miejsca naczelne. I w życiu młodzieży trzeba umieć oddzielać religję od polityki, by potem z pomieszania pojęć nie płynęły niebezpieczne dla katolicyzmu tendencje i wstrząsy.

Przez społeczeństwo polskie idzie wielki prąd katolickiej przebudowy i odbudowy, zwolna gotujemy się do roboty, na wielką zakrojonej mierze. A jedną z najdonioślejszych jej cech jest kierownicza rola duchowieństwa. Młodzież katolicka nie tylko przychylnie może się do niej odnieść; musi pospieszyć z żywą pomocą. A wszystkie młode siły winny się zjednoczyć w pracy dla Kościoła i Polski. Pod tym kątem widzenia zastanowić się trzeba **nad stworzeniem jednolitego dla całej młodzieży typu wychowania**. I sądzimy, że ta jednolitość nie będzie zbyt drogo opłacona, choćby pewnemi organizacyjnemi ofiarami.

Dr Karol Bogorja Górski.

Myśl mocarstwowa Związek Akademicki.

Z początkiem b. r. pojawiła się w sferach młodzieży akademickiej nowa organizacja ideowa, która przyjęła nazwę „Myśl Mocarstwowa Związek Akademicki". Organizacja ta grupuje w swojem łonie **młodzież zachowawczą i monarchistyczną** i objęła już środowiska warszawskie, lwowskie, poznańskie i wileńskie. Istnieją także starania, aby dwie organizacje akademickie w Krakowie: „Młodzież Zachowawcza" i „Organizacja Młodzieży Monarchistycznej" przyłączyły się do Związku.

Związek przybrał oryginalną nazwę „Myśl Mocarstwowa Związek Akademicki", mającą wyrażać główny cel Związku, którym jest „stworzenie potęgi Państwa Polskiego" — Polski Mocarstwowej. Deklaracja ideowa Związku, uchwalona w maju b. r. na Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie, wyraźnie mówi, że w obecnej sytuacji Polski głównym ideałem młodego pokolenia polskiego jest „stworzenie potęgi państwa polskiego", „Polski-Mocarstwa o silnej strukturze politycznej, społecznej i ekonomicznej". W ten sposób Myśl Mocarstwowa Związek Akademicki (M. M. Z. A.) wchodzi do rzędu tych organizacyj akademickich narodowych, które w deklaracji swojej ideowej wyraźnie podkreślają dążenie do stworzenia Polski Mocarstwowej. Dotąd głosiły to „Odrodzenie" i Młodzież Wszechpolska, a także Polska Akademicka Młodzież Ludowa.

W jakiż sposób dąży M. M. Z. A. do zrealizowania tego celu? Stara się wychować nowy typ obywatela „w zasadach wielkomocarstwowych", którymi według niego są „realizm historyczny", trzeźwo i objektywnie oceniający sytuację społeczną i polityczną, dalej „silna i stała oraz fachowa władza, powstająca nie drogą targów partyjnych i demagogji stronnictw, ale drogą racjonalnego doboru (?), tworzącego nową hierarchję społeczną przez zasadę przodownictwa umysłowego w życiu politycznem", następnie **„wskrzeszenie ideologji Jagiellońskiej"** która ma wciągnąć w „orbitę wpływów państwa polskiego mniejszości narodowe", wreszcie „niezależna i silna struktura ekonomiczna" państwa, pociągająca wszystkich obywateli do pracy państwowo-twórczej. Te zasady składają się na t. zw. „imperjalizm państwowy", który jest przeciwstawieniem imperjalizmu nacjonalistycznego. Deklaracja M. M. Z. A. zarzuca nacjonalistom polskim, że działalnością swoją zmierzają do „zamknięcia państwa polskiego w granicach etnograficznych", gdy związek hołdując „imperjalizmowi państwowemu", dąży do zapewnienia państwu polskiemu najszerszych granic.

Jak z tego widać, organizacja M. M. Z. A. największy nacisk kładzie na sprawę polityczną w państwie, sądząc widocznie, że to największa bolączka naszego państwa. Nie zdaje więc sobie sprawy z kwestji społecznej i moralnej naszego społeczeństwa, które interesują „Odrodzenie". Samo bowiem powiedzenie „silna struktura społeczna" bez bliższego określenia sposobu, w jakiby należało ją zdobyć, wydaje się być rzucone w deklaracji przypadkiem tylko. Jej horyzont zainteresowań zatem jest ciaśniejszy od horyzontu „Odrodzenia". Dziwnem jest, że Rada Naczelna M. M. Z. A. w Warszawie, uchwalając główne wytyczne dla Związku, nie zajęła w nich swojego stanowiska do religji, chociaż przedstawiciele Związku w piśmie reprezentacyjnem („Myśl Mocarstwowa", miesięcznik nr. 1, czerwiec 1927 r.) wyraźnie piszą, że **„na czoło wszelkich zagadnień winniśmy wysunąć kwestję religji"**, że należy wykluczyć z życia państwa „czynniki pogańskie... (i) nastawiać bieg wypadków według etyki katolickiej". Wynikałoby z tego, że Związek albo przynajmniej niektórzy jego członkowie zdają sobie sprawę z tego, iż Związek powinien mieć charakter wyraźnie katolicki tak, jak go ma od samego swojego powstania „Odrodzenie". **Wl.**

Echa.

Bolszewicka korespondencja.

Zdarzyło się to w Rosji bolszewickiej. „Gazeta Robotnicza" w Moskwie opublikowała list pewnej dziewczynki wraz z jej fotografją. List ten zawierał między innemi takie zdania:

— „Poszukuję ojca! Ja, Maja Smirnowa-Suchowa, licząca sobie rok życia poszukuję mego taty, G. I. Smirnowa celem uzyskania od niego należnych mi alimentów. Urodzona jako uczciwa proletarjuszka dziwię się bardzo, dlaczego mój papa uchyla się od płacenia przyznanych alimentów. Dodaję, iż gdybym wcześniej znała charakter mego papy, nie urodziłabym się zanic w świecie. Maja Smirnowa-Suchowa".

List ten otwarty narobił dużo ruchu, tembardziej, że Smirnow był znanym działaczem politycznym i wielką figurą w Taszkencie. To też ojciec z całą powagą, należną jego bolszewickiemu urzędowi, przesłał na ręce córeczki następujący list w stylu bolszewickim:

— „Słuchaj Majo! Mówisz, iż gdybyś mój charakter znała, nie urodziłabyś się. Słusznie. Odejdź więc sobie z powrotem tam, skądeś przyszła, zamiast skowyczeć daremnie. Tem więcej, że nawet niema imienia rosyjskiego Maja. Jest to jakieś sucze przezwisko. — Smirnow".

Oto jest próbka korespondencji bolszewickiej w stylu a la Smirnow. Wkrótce w sprawach największych będą kursowały w rodzinach komunistycznych następujące listy:

— „Oświadczam, że pan jest moim ojcem i proszę o pieniądze. W przeciwnym razie oprzedę moje młodsze koleżanki, aby się wogóle nie rodziły dla takich ojców. — Epilepsja Nicyja".

Odpowiedź według zasad stylu bolszewickiego jest do przewidzenia:

— „Komunikuję kategorycznie, że ja nie jestem twoim ojcem. Poradź koleżankom, aby wróciły do miejsca urodzenia. Szkoda wycia. Zresztą po raz pierwszy słyszę imię Epilepsja. — Ilja Doniczego".

66 Zjazd doroczny katolików niemieckich

w Dortmundzie w Westfalji.

Od 4 do 6 września br. odbędzie się w Dortmundzie, największem mieście Westfalji, 66-ty z rzędu doroczny zjazd katolików niemieckich,

który poświęci swoją uwagę sprawom i potrzebom gospodarczym. Zjazd odbędzie się pod imieniem wielkiego społecznika niemieckiego, pochodzącego z Westfalji, biskupa Wilhelma Emanuela Kettelera, jednego z pierwszych, którzy w kościele w XIX w. zwrócili uwagę na ważność kwestji robotniczej i konieczność jej rozwiązania. Zjazd uczci pamięć zmarłego przed 50 laty wielkiego biskupa.

Pochwała zmiennej pogody.

(Feljeton wakacyjny).

W ostatnim (Nr. 26) „Świecie“, (którego część ilustracyjna poświęcona jest uroczystościom Słowackiego i Koronacji Wileńskiej) znajdujemy następujący Wiersz znanego bajkopisarza Juljana Ejsmonda:

1.

Od kobiet kapryśniejsza
oraz bardziej zmienna
bywa (wedle przysłowia)
pogoda wiosenna...

Uśmiecha się, to znowu
grzmi niespodziewanie:
jednemu daje kwiaty,
a drugiemu — lanie.

I latem ma pogoda
kobiece zasady:
to wesołość i żary,
to chmury i grady.

Jesień jest też kobieca:
wicher ciągle gada,
jak starsza pani, deszcz zaś,
jako młodsza — pada...

Zimą pogoda również
kobieco się zmienia:
raz nam twarz swą pieszczotą
mroźną zarumienia...

Uśmiecha się dziewiczo...
Białym śniegiem prószy, —
by za chwilę zmrozić nas
i szczypać w uszy...

2.

Rolnik, z każdej pogody
niezadowolony,
drży, że albo mu uschną,
lub zamokną plony...

Ale poeta wielbiąc
pogody bezceność
czcić winien przedewszystkiem
jej kobiecą zmienność...

Ten bowiem wiosną słońca
złoty uśmiech ceni,
kto dobrze wymarzł zimą
i namókł w jesieni...

Rzeczy ciekawe.

Najdłuższe tunele na świecie

Dotychczas uważało się za najdłuższy tunel kolejowy t. zw. Simploński o długości około 20 kilometrów. Przebija on Alpy i łączy dolinę Rodanu z doliną Diverji, a w ten sposób tworzy najkrótsze połączenie kolejowe z Francji do Włoch, a mianowicie na drodze Paryż—Medjolan. Budowę tego tunelu rozpoczęto w lecie 1898 r. i po zwalczeniu całego mnóstwa przeszkód, głównie z powodu obfitych (bo dostarczających około 1200 litrów na sekundę) zimnych i gorących źródeł, oraz wysokiej temperatury skał, dochodzącej nieraz do 56° C., jak również z powodu niepomiernie wielkich ciśnień na pewnym odcinku, ukończono w początku roku 1906.

Obecnie od lat już paru stanął znacznie dłuższy tunel, tym razem jednak już nie kolejowy, lecz wodny, wodociągowy. Rzecz oczywista, przebito go w krainie największego rozwoju techniki, no i... najbogatszej na świecie, a mianowicie w Stanach Zjednoczonych. Tunel ten, słusznie dziś uważany za najdłuższy na świecie, nosi nazwę „Shandaken“ i posiada długość 29 kilometrów. Może nim przepłynąć dziennie 2.270.000 metrów sześciennych wody o prędkości 9.5 klm. na godzinę. Jednakowoż budowa tego tunelu, pomimo jego znaczniejszej długości, nie przedstawiała żadnych poważniejszych trudności i przeszkód, a z to z powodu, iż tunel ów położony jest w prawie zupełnie suchej skale o wiele łatwiejszej do przekopania. W przeciwieństwie do prostolinijnego tunelu Simplońskiego, ostatni z pewnych względów natury technicznej jest przebity w kształcie linji łamanej, zlekka zygzakowatej, co też wpłynęło na jego większą rozciągłość.

Na ziemiach Rzpltej.

Znów wybuch amunicji pod Bydgoszczą!

Onegdaj nad ranem w wytwórni materjałów wybuchowych na Ossowej Górze pod Bydgoszczą **nastąpił wybuch, który zniszczył urządzenie wytwórni. Jak stwierdzono, wybuchło 9 pocisków. Strat w ludziach niema.** Wyniki śledztwa w sprawie ustalenia przyczyny wybuchu nie zostały dotychczas ujawnione. **Wybuch, który zniszczył wszystkie budynki należące do wytwórni, wywołał zrozumiałą panikę wśród śpiących mieszkańców. Jest to trzeci wybuch materjałów amunicyjnych wojskowych w przeciągu niespełna półtora miesiąca.**

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Onegdaj rano na szosie z Poznania do Wronek wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód, którym jechało z Poznania do Wronek 6 osób, m. in. Belgijczyk, właściciel firmy drzewnej w Gdańsku, Maurycy de Marent i p. Thomas, właściciel samochodu, oraz 18-letnia Eug. Kiersznicka z Wronek, spadł wskutek zepsucia się kierownicy do rowu kołami do góry. **P. Kiersznicka, która doznała roztrzaskania czaszki i rozszarpania piersi zmarła na miejscu, a inż. De Marent, wskutek roztrzaskania głowy, zmarł w 15 minut po wypadku. Ciężko ranny został p. Krüger.** Reszta pasażerów doznała stosunkowo lekkich obrażeń.

Nieuczciwy urzędnik pocztowy.

Przed sądem przysięgłych w Przemyślu stanął urzędnik pocztowy Edward Żwierozek z Sądowej Wiszni, oskarżony o nadużycie władzy urzędowej. Jak się z rozprawy okazało, oskarżony w r. 1926 dopuszczał się systematycznie malwersacji w ten sposób, że nadane przekazy i czeki P. K. O. niszczył, a odnośne kwoty zamiast do kasy chował do kieszeni, oprócz tego wiele przesyłek pieniężnych i poleconych otwierał, wybierając z nich pieniądze, a listy bądź niszczył, bądź odsyłał je adresatom. Na dwudniowej rozprawie przeważnie przyznał się do tych malwersacyj, a szereg świadków z naczelnikiem Urzędu Strzyszowskim potwierdził jego winę. Oskarżony skazany został na ośm miesięcy więzienia.

Sensacja: z Beli stał się Bernard.

Do sądu okr. w Łodzi zgłosiła podanie p. Bela Niewiażska z prośbą o nadanie jej imienia Bernard, motywując tę prośbę tem, iż czuje się mężczyzną. Od dłuższego czasu czuła jakieś zmiany w organiźmie, aż zwróciła się do szeregu lekarzy, którzy stwierdzili, iż jest ona mężczyzną i po niewielkiej operacji będzie mogła się nawet ożenić. Sąd okręgowy, opierając się na ekspertyzie trzech lekarzy, zatwierdził zmianę imienia oraz płci.

—ooo—

W SZKOŁACH OBOWIĄZKOWYM PRZEDMIOTEM SĄ: HIGJENA I RATOWNICTWO. Ministerstwo oświaty wprowadziło we wszystkich państwowych szkołach średnich z początkiem roku 1927—28 systematyczne nauczanie higjeny i ratownictwa. Przedmioty te wykładać mają specjalni lekarze szkolni w klasach siódmych po 1 godz. tygodniowo.

OSTROŻNIE Z PŁYNAMI PALNEMI! Kilka dni upłynęło od śmiertelnego wypadku Niewiarowskiej w Wilnie, a oto onegdaj w Kartuzach żona fotografa Brylowskiego doznała tak ciężkich poparzeń wskutek zajęcia się butelki ze spirytusem od ognia w prymusie, że w kilka godzin w wielkich męczarniach zmarła.

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIE SIĘ ŁAŃCUCH FORTUNY. W drugim dniu ciągnienia IV klasy 15 loterji państwowej większe wygrane padły na numery: 60.000 złotych — nr. 3931, — 10.000 zł. nr. 16936, — 1000 zł. nr. 83.205, — 800 zł. nr. 7079, 78.465, — 600 zł. nr. 39.797, 96.918, 500 zł. nr. 15.725, 57.006, 70.404, 78.252.

WIELKA MANIFESTACJA POLSKA NA GRANICY NIEMIECKIEJ. Na granicy niemieckiej, w odcinku zbąszyńskim odbyła się ub. niedzieli wielka manifestacja z okazji odsłonięcia pomnika 58 poległych powstańców wielkopolskich w walce z Niemcami w dniach od 15 do 17 lutego 1919 roku.

Z BANKÓW POWSTAJĄ KAWIARNIE. Znowu dwa lokale banków warszawskich przeszły w ręce przedsiębiorców kawiarnianych i restauracyjnych, a mianowicie jeden w banku prywatnym przy Alejach Jerozolimskich, zaś drugi w dawnym lokalu Łódzkiego Banku handlowego.

800 POLICJANTÓW PRZYŁAPAŁO 400 PODEJRZANYCH OSÓB. Na zarządzenie min. Składkowskiego przeprowadzoną została wielka obława policyjna na terenie powiatów: warszawskiego, części radzymińskiego, mazowieckiego, grójeckiego i sochaczewskiego, gdzie znajdują się warszawskie letniska podmiejskie. W obławie wzięło udział 800 policjantów. Obława trwała całą noc. Przytrzymano na terenie samego województwa warszawskiego 400 podejrzanych osób, w czem wielu zawodowych złodziei i bandytów.

Z całego świata.

Zgon gen. Hoffmanna.

W Reichenhall w Bawarji zmarł w piątek gen. Hoffmann, wybitny generał dawnej armji niemieckiej. Urodzony w roku 1869 w Hombergu rozpoczął służbę wojskową w r. 1887. Sztab generalny wysyłał go do Rosji celem badania armji rosyjskiej. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej gen. Hoffmann bawił w Mandżurji, by poznać sprawność bojową obu armij i nowe metody walki. W roku 1914 dowodził grupą wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich. Wybitną rolę odegrał on w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim w roku 1918. Okazywał wówczas prawdziwie pruską butę i arogancję. Nieraz bił pięścią w stół, by zadokumentować, że Niemcy są zwycięscami. Gesty te przeszły do historji.

—ooo—

NOWA SENSACJA: LOT Z PARYŻA DO NOWEGO JORKU. Potwierdza się wiadomość, że lotnik francuski Drouhin ma przedsięwziąć wraz z Lewinem na samolocie „Columbia“ lot z Paryża do Nowego Jorku. Odlot nastąpi z lotniska w Le Bourget na początku przyszłego tygodnia, po dokonaniu naprawy śmigła samolotu.

OPORNYCH KAMIENICZNIKÓW SKAZUJE MUSSOLINI NA WYGNANIE. Z Rzymu donoszą: Ponieważ właściciele domów próbowali się opierać przeprowadzeniu nowej ustawy o obniżeniu komornego, Mussolini wydał zarządzenie grożące opornym wygnaniem do lat 5-ciu.

ROCZNICA KONSTYTUCJI WEIMARSKIEJ — ŚWIĘTEM NARODOWEM NIEMIECKIEM. Rzesza niemiecka uchwaliła na posiedzeniu publicznem uznanie dnia 11 sierpnia, t. j. rocznicy uchwalenia konstytucji wejmarskiej za święto narodowe w całej Rzeszy. Uchwała ta zapadła większością 42 głosów przeciwko 25.

ŚLUB W POWIETRZU OBNIŻA POWAGĘ OBRZĘDU KOŚCIELNEGO. Donoszą z Berlina, iż pastor Teichman, który udzielił ślubu nowożeńcom w aeroplanie, został zawieszony w czynnościach przez władze kościelne, które uznały, że udzielenie ślubu w aeroplanie jest obniżeniem powagi tego obrządku kościelnego.

MATKA NUNGESSERA ŻYJE JESZCZE ZŁUDZENIAMI. Lotnik Byrd podczas swego pobytu w Paryżu złożył wizytę matce Nungessera. Rozmowa ich była długa i serdeczna. Pani Nungesser nie traci jeszcze nadziei, że syn jej żyje i zostanie odnaleziony.

A TO CHYTRY SZPACZEK! Pływak czeski Szpaczek, który oświadczył, iż przepłynął La Manche, okazał się mistyfikatorem. Szpaczek odpłynął na pewną przestrzeń od brzegu, następnie wsiadł do łodzi i na niej odbył całą drogę.

ZAWODOWE ZBOCZENIE. W miejscowości Plaisir, we Francji, strażak Thibault podpalił gospodarstwo jednego z obywateli. Kiedy schwytano go na gorącym (dosłownie gorącym) uczynku, Thibault oświadczył, że szukał sposobności do odznaczenia się przy gaszeniu pożaru!

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 11 lipca.

Kraków (422): 18 Transmisja z Warszawy, 19 Rozmaitości, 19.10 Odczyt p. t. „Z mroków podświadomości“, wygłosi Dr M. Jakubowski, 19.35 Odczyt p. t. „Co słychać w sporcie światowym“ wygłosi Dr H. Szatkowski, 20 Komunikat sportowy i inne, od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111): 12 Sygnał czasu, komunikaty; 17.20 Odczyt p. t. „Do młodzieży obozów letnich“; 17.45 Nad program i komunikaty; 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“; 19.15 Rozmaitości; 19.35 VII-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; 20.10 Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch“; 20.30 Koncert wieczorny kameralny; 22 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (273): 17.30 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego; 19 Nad program; 19.15 Odczyt z cyklu organizowanych przez T. C. L.; 20 Odczyt p. t. „Powstania na ziemi sowieckiej w r. 1918—19“; 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy; 22.20 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wrocław (322.6): 16.30, 21 Koncert. **Praga** (348.9): 12.10, 17, 21.20, 22 Koncert. **Langenberg** (468.8): 13.05, 17.30, 20.30, 22.30 Koncert. **Berlin** (483.9): 17.30, 21 Koncert. **Wiedeń** (517.2) 11, 16.15, 20.05 Koncert.

Sport.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI W WARSZAWIE.

W pierwszym dniu zawodów (8 b. m.) o mistrzostwo Polski, wyniki były następujące: przedbiegi 100 mtr. — I. przedb. — 1) Szenajch 11.4, 2) Skierczyński. **Przedbiegi 400 mtr.** 1) Kostrzewski 51.6, 2) Korolkiewicz. **Rzut kulą** — 1) Górski 12.60, 2) Baran 12.50, 3) Łucki 12.40. **Rzut kulą oburącz** — 1) Urbaniak 22.71.5 (prawą 12.48), 2) Górski 22.38, 3) Baran 21.57.5. **Skok w wyż** — 1) Mierzejewski 170 cm., 2) Nowak 165 cm., 3) Nowosad 165 cm. **Bieg 1500 m.** 1) Foryś 4 : 06 (rekord polski pobity o 1.8 sek.), 2) Malanowski 4 : 06.2, 3) Jaworski 4 : 08.6, 4) Halicki 4 : 09.4. Pierwszy kilometr przebiegnięto w czasie 2 : 42. **Przedbiegi 400 mtr. płotki** 1) Korolkiewicz 59.6, 2) Antes. **Skok o tyczce.** 1) Adamczak 3.50, 2) Rzepka 3.50, 3) Wieczorek 3.40. W ogólnej punktacji prowadzi A. Z. S. Warszawa 11 pkt. przed Sokół (Piotrków) 5 pkt., Pogoń 4 pkt.. Warszawianka i Warta (po 3 pkt.), A. Z. S. Kraków 2 pkt., Sokół (Jarosław) i 3 p. sap. Wilno (po 1 pkt.).

MATCH LEKKOATLETYCZNY POLSKA—JUGOSŁAWJA.

Polska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra w dniach 30 i 31 lipca rewanżowe zawody z Jugosławją w Zagrzebiu, a w dniach 4 i 7 sierpnia mecz z Austrją w Wiedniu. Skład reprezentacji ustalony zostanie po zawodach o mistrzostwo Polski, które odbędą się 8, 9 i 10 lipca (w Agrykoli o godzinie 17).

TOURNEE MISTRZA TENNISOWEGO POLSKI.

Mistrz Polski w tennisie p. Czetwertyński odbędzie następujące tournee: W najbliższych dniach weźmie udział w turnieju Val des Roses (pod Paryżem), następnie jedzie do Strasburga i Vichy, by bronić puharów zdobytych przez siebie w r. ub. Następnie weźmie udział w wielkim turnieju międzynarodowym w Ostendzie, skąd wyjedzie do Hamburga na mistrzostwa Niemiec. W dniach 10—16 sierpnia przybędzie do Krakowa na turniej o mistrzostwo Polski.

Kino.

Kronika filmowa polska.

Obecny sezon będzie bardzo ważnym dla polskiej wytwórczości filmowej. Polska kinematografja jest niemowlęciem. Powoli zaczyna się koło dojrzewającego dziecka naszej produkcji robić jakiś ruch. Krajową produkcją interesują się szerokie masy publiczności, a zwłaszcza, co jest najważniejsze, zaczyna nabierać do niej zaufania — kapitał. Sfery finansowe wiedzą, że zrobić w Polsce porządny film, to znaczy zrobić świetny interes.

Ruch w wytwórniach jest wielki. Powstają nowe spółki do realizacji obrazów. Najstarsza wytwórnia polska „Sfinks“ kręci przeróbkę filmową „Ziemi obiecanej“ Reymonta. W rolach głównych wystąpią: Jadwiga Smosarska, Kaz. Junosza Stępowski i Józef Węgrzyn. Reżyseruje E. Puchalski, zdjęć dokonuje Zb. Gniazdowski.

Kręci się również pierwszy polski film morski. Realizują go inż. Steinwurcel i reż. Szaro (wytwórnia „Leo-film“) według scenarjusza St. Kiedrzyńskiego p. t.: „Zew morza“. Rolę bohaterki odtworzy znana aktorka, Marja Malicka. Z innych osób, widzianych już na filmie ukażą się w obrazie: E. Bodo, Nora Ney, Wanda Smosarska.

Wytwórnia „R. P. Film“ (reż. Bigoszt) ukończyła kręcenie „Wiecznej młodości“ i przystępuje wraz z spółką „Klio-film“ do realizacji obrazu historycznego „My pierwsza brygada“.

Oprócz Warszawy rusza się w dziedzinie filmu Poznań, zresztą dość ospale. Znamy z debjutów filmowych dwie tamtejsze wytwórnie: „Diana-film“ i „Pop-film“. Nie chciały zostać w tyle za Poznaniem Katowice, które posiadają ruchliwą, dobrze zapowiadającą się instytucję „Espe-film“.

Do szeregu tych miast przybywa i Kraków. Oto powstaje w naszem mieście wytwórnia: „Sarmatia-film“, która będzie prowadziła szkołę kinematograficzną, a również będzie realizować obrazy. Stworzenie szkoły filmowej jest pomyśleniem bardzo szczęśliwem. Z nowem pokoleniem aktorów, obeznanych i czujących kino, wejdzie w publiczność powoli właściwe zrozumienie tej sztuki. „Sarmatia-film“ weszła również w porozumienie ze znanym reżyserem Ant. Piekarskim, który nie mogąc znaleźć dla siebie pola w teatrze przy obecnych warunkach, rzucił się do filmu, gdzie jego śmiała i plastyczna intuicja może wydać nieoczekiwane owoce.

Żona w podróży. Ona (z wagonu): — Dowidzenia, Józiu! A więc napiszę ci w końcu tygodnia! On: — Ależ, Stefciu! Czy nie mogłabyś postarać się, aby ci pieniądze jeszcze na kilka dni wystarczyły?

Podupadające miasto sułtanów.

Przeniesienie stolicy Turcji do Angory. — Wyludnianie się Konstantynopola. — Zmiana nazwy miasta.

W ostatnich dniach doniosły dzienniki, że Kemal Pasza zamierza w br. odwiedzić dawną stolicę Turcji — Konstantynopol. Mieszkańcy tego miasta przywiązują do tych odwiedzin niezwykłych, albowiem dotąd Kemal Pasza w Konstantynopolu, jako głowa republiki tureckiej, nie gościł, wielką wagę, spodziewając się, że w historji miasta rozpoczną te odwiedziny nową erę świetności i chwały.

Konstantynopol bowiem nie jest już dawną, pełną blasku stolicą świata muzułmańskiego, ale miastem, przed którem upadek rozwarł na oścież swoje wrota. Minęły chwile, kiedy wspaniałe miasto sułtanów i kalifów było centrum życia gospodarczego wschodu, kiedy słynęło jako miejsce zbytku i rozkoszy, jako Paryż wschodni. Minęły te czasy, bo nie ma już w niem ani olbrzymiego dworu sułtanów, ani wysokich cesarza urzędników, ani nie zaglądają już doń tak często, jak przedtem bogaci mieszkańcy Wschodu. Dawna świetna przeszłość Konstantynopola poczyna przenosić się dalej na Wschód, do leżącej w sercu Anatolji — Angory.

Cóż było powodem rozpoczynającego się upadku Konstantynopola? Najważniejszym było to, że dawne państwo osmańskie runęło, a na jego miejscu powstało nowe, młode, narodowe państwo tureckie. W ten sposób Konstantynopol znalazł się nie w sercu Turcji, **ale na jej obwodzie;** nie mógł pozostać nadal stolicą nowego państwa, która musiała przesunąć się dalej na wschód — do Angory.

Dołączył się do tego wzgląd narodowy. W Konstantynopolu posiadają Turcy niewielką większość nad Grekami, Armeńczykami i innemi narodowościami, które stanowią 40 proc. ogółu mieszkańców miasta. Miasto nie miało przeto silnego charakteru miasta tureckiego, ale było więcej międzynarodowe. Stąd po wojnie światowej i przewrotach wewnętrznych, kiedy na czele państwa stanął energiczny Kemal Pasza, przeniósł stolicę do Angory, gdzie też przeniosło się wkrótce także i całe życie gospodarcze. Nie długo potem przenieśli się do Angory ambasadorowie i posłowie innych krajów, aby być w bezpośrednim kontakcie z władzami centralnemi Turcji. Konstantynopol opustoszał i stał się jednem z niewielu wielkich miast, w których nie istnieje potrzeba mieszkań. Co więcej. Począł podupadać, albowiem wiele domów opustoszałych chyli się ku ruinie, gdyż nie ma kto o nie dbać, albo też na nie koszt łożyć. Wprawdzie czasem niektórzy w mieście porywają się na rozpaczliwe wysiłki, aby miasto podnieść do dawnego blasku, jednak bezskutecznie, albowiem nie mogą znaleźć oddźwięku w współmieszkańcach. Co więcej, same władze tureckie utrudniają podniesienie się miasta przez to, że ściągają **do nowej stolicy** to, co stanowi największą jeszcze atrakcję Konstantynopola. W ostatnich czasach przeniosły się do Angory najwspanialsze restauracje i kabarety konstantynopolitańskie, a wkrótce przeniesie się także i największy teatr narodowy turecki „Dar il-Bedaji“. Także utrudnienia, jakie się stawia kupcom nietureckim, przyczyniają się do opróżnienia dawnej stolicy państwa osmańskiego.

Słowem Konstantynopolowi poczyna zagrażać wielki upadek i zepchnięcie go do rzędu drugorzędnych miast na wschodzie. Nawet wiekowa nazwa miasta ma, jak doniosły dzienniki, zniknąć, a miasto zamiast „Konstantynopol“ ma nazywać się „Kemal Pasza“. **Wak.**

Odnalezienie grobu Mojżesza?

Do Jerozolimy przybył uczony niemiecki, który uważa, że odnalazł miejsce grobu Mojżesza, oraz arki przymierza. Uczony niemiecki gotów jest udowodnić prawdziwość swoich twierdzeń.

Dr A. Futterer z Instytutu Biblijnego w Los Angelos, który bawi obecnie w Palestynie ze specjalną misją odnalezienia arki przymierza, przyjął oświadczenie uczonego niemieckiego z wielką powagą. Dr Futterer przestudjował mapę góry Nebo, dostarczoną mu przez uczonego niemieckiego, na której rzeczoznawca niemiecki dokładnie oznaczył miejsca, gdzie się znajdują grób Mojżesza i arka przymierza. Archeolog amerykański jest przekonany, że miejsca grobu Mojżesza i arki przymierza zostały w ten sposób odnalezione.

Dr Futterer dodał, że jakkolwiek nie ma bezpośredniej styczności z uczonym niemieckim, to jednak uważa, że praca tego archeologa pociągnie za sobą poważne zmiany w teorji o różnych miejscach świętych dokoła Jerozolimy.

Moda.

O kostjumach kąpielowych.

Kostjum kąpielowy bywa zawsze bardzo skromny i zwykle robi się go z trykotu. Widuje się czasem kostjumy z tafty czy satyny, lecz tych nie należy kupować z paru względów: przedewszystkiem dlatego, że satyna zmoczona spina się zanadto na ciele, a jest to nieestetyczne. Po drugie jest to niepraktyczne, gdyż materjały takie, jak satyna lub tafta bardzo się niszczą, zostając dłuższy czas w wodzie. Najlepszy jest kostjum z trykotu wełnianego. Kostjum bawełniany niszczy się szybko, nie przyjmuje dobrze żadnego koloru i wygląda zawsze, jak wyblakły. Bawełna nie przepuszcza dobrze powietrza, więc kostjum taki jest niezdrowy.

Trzeba zrezygnować z kolorów jasnych lub jaskrawych, gdyż kostjum barwny bardzo pogrubia. Na kostjum kąpielowy nadaje się jedynie kolor czarny, gdyż ten tylko nie deformuje figury przez pogrubienie jej. Żeby nie wyglądało to zanadto jednostajnie i smutno, ubiera się kostjum kolorowym szlakiem przy szyi, ramionach i nogach. Jest to jedyna ozdoba, gdyż wszelkie inne dekoracje, jak stanik w kwiaty, kraty lub pasy daje ten sam skutek, co kostjum jednolicie barwny. Rola urozmaicenia jednostajności kostjumu kąpielowego przypada również i czepeczkowi. Kolor czepeczka musi być taki sam, jak szlaku. Co do formy kostjumu, to najlepiej deux pieces. Są to króciutkie majteczki w połączeniu z dość długą bluzą. Bluzka ta bywa często przyszywana do majteczek i jako ozdobę ma nieco wyżej bioder pasek w kolorze szlaku przy kostjumie. Czasami bluzka jest noszona oddzielnie. Wówczas jest zwykle zupełnie prosta, długa i dość obcisła.

Marny syn znakomitego ojca.

Młody Conrad oskarżony o oszustwo.

Prasa angielska podaje obszerne sprawozdania z procesu, wytoczonego synowi znakomitego pisarza Józefa Conrada-Korzeniowskiego — Alfredowi Borysowi Conradowi.

Jest to niesłychanie smutny proces. Młody Conrad, liczący lat 29, inżynier mechanik, **został oskarżony przez trzy osoby o oszustwo,** względnie defraudację. Suma pretensji wynosi 1600 funtów szterlingów (8.000 dolarów). Na sumę tę składa się pretensja pani Dorothy Lucy Beran o 1100 f. szt., które wpłaciła oskarżycielka młodemu Conradowi, jako zadatek. Alfred Conrad miał jej dostarczyć manuskrypt znakomitego ojca. Po otrzymaniu manuskryptu, miała dopłacić 4000 funtów. Ani manuskryptu, ani zwrotu zadatku nie otrzymała.

Poza tem pan Armitege i pani Green oskarżyli Alfreda Conrada o pobranie 500 funtów na kupno samochodów. Pieniędzy nie zwrócił, samochodów nie dostarczył.

Podczas przewodu sądowego okazało się, że Alfred Conrad już w sierpniu 1926 r. miał ogłoszone bankructwo z powodu nieuregulowania swych zobowiązań, wynoszących 6.727 funtów. Z tej sumy 6000 funtów stanowiły zadatki, pobrane na kupno samochodów.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

List do Redakcji.

Otrzymujemy następujący list:

Wobec doniesienia jednego z pism („Il. Kurjer Codz.“), że na raucie we Wilnie P. Prezydent Rzeczypospolitej **witał przy drzwiach** p. Premjera, upraszam o łaskawą **informację,** czy: 1) Ceremonjał tego rodzaju bywa stosowany w innych republikach? 2) Jeśli zaś nie, to czy Szan. Redakcji wiadomo dlaczego Rzeczpospolita Polska jest pod tym względem wyjątkiem? 3) A może jest to doniesienie nieprawdziwe, a w takim razie jak tłómaczyć sobie, że odnośne pismo nie zostało skonfiskowane za umieszczanie wiadomości fałszywych a ubliżających Głowie Państwa?

Z poważaniem **Obywatel.**

Ks. PIOTR PIETRYKA

kapłan Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców

przeżywszy lat 48, z tego 24 lat kapłaństwa a 30 lat w zakonie po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8-go lipca 1927 roku.

Nabożeństwo Żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 11-go b. m. o godz. 10-tej rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej, poczem nastąpi eksportacja wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy zaprasza Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół i Wiernych.

Zgromadzenie XX. Zmartwychwstańców w Krakowie.

Co słychać w Krakowie?

Kraków, czem jest a czem być powinien.

Zadania dla nowej Rady miejskiej. — Bezpowrotnie stracone możliwości rozwoju gospodarczego. O odzyskanie dawnego stanowiska duchowej stolicy Polski.

Ukazała się broszura dra Fr. Kleina p. t. „O program Krakowa po wojnie“, ujmująca szkic sytuacji Krakowa w okresie restytuowania starej Rady miejskiej i z myślą o niej wysunął autor w rozprawie szereg wskazówek i uwag, któreby naszą politykę miejską wyprowadziły z chaosu bezprogramowości.

Każdy jednak już dziś zdaje sobie sprawę, że od starej Rady (funkcjonującej jeszcze resztkami sił) niczego więcej, jak tylko lekkiego zgonu oczekiwać nie można. Inicjatywa i chęć do pracy pozostanie już udziałem **przyszłej reprezentacji gminy.**

Miastu naszemu rokowano przed wojną świetne nadzieje; naturalne położenie predystynowało Kraków na centrum całego przemysłu Zagłębia krakowskiego. Po wojnie zaś otwarły się przed Krakowem **możliwości, o jakich wprost nikt nie marzył.** Mógł on stać się istotnie centrum nietylko Zagłębia krakowskiego, ale **przedewszystkiem Zagłębia śląskiego,** z jego wielkim przemysłem fabrycznym, hutniczym i górniczym. Centralne biura tych przedsiębiorstw, mieszczące się dawniej w Berlinie, powinny były znaleźć swą siedzibę jeżeli nie w Warszawie, to w Krakowie, co nie byłoby bez znaczenia, także i politycznego. W ten sposób — zaznacza dr. Klein — myślano we wszystkich sąsiednich państwach, których rządy zaraz utworzyły **konsulaty w murach Krakowa.** Nawet Francja i Włochy otwarły tu także placówki konsularne, co również wskazywało, że i one liczyły się z doniosłością roli, jaką Kraków ma odegrać w najbliższych latach po wojnie.

Niestety, żadna z tych możliwości nie została zrealizowana. Brakło miastu prezydenta, któryby umiał wyzyskać nadarzającą się sposobność, brakło zarządu energicznego, brakło Rady miejskiej, którąby stanęła na wysokości zadania. Kraków nie tylko nie posunął się naprzód w swym rozwoju, ale pod rządami obecnych włodarzy pozostał daleko w tyle za innemi miastami w Polsce, w gorszych zresztą znajdującymi się warunkach.

Ożywioną dyskusję wywołuje zawsze pytanie, jakie zadania ma Kraków do spełnienia? **Czy ma dążyć do rozwinięcia wielkiego przemysłu i handlu, czy też przywrócić swe stanowisko duchowej stolicy Polski, jako strażnik zabytków jej kultury i sztuki.** Autor oświadcza się **za tem ostatniem.** Kraków bowiem posiada zakłady naukowe, które długo jeszcze przodować będą wszystkim innym podobnym uczelniom w Polsce: Uniwersytet Jagielloński, Akademja sztuk pięknych, Akademja górnicza, Akademja Umiejętności; prócz tego trzy wielkie bibljoteki (Jagiellońska, Czartoryskich i Akademji Umiejętności), szereg wspaniałych muzeów i t. d. Wprawdzie Kraków spotyka się pod tym względem stale z niechętnem usposobieniem Warszawy, niemniej przeto winien dążyć do nawrotu do tego stanowiska, jakie zajmował przed wojną. Centrum handlowem, względnie przemysłowem mógł być — ale nie umiał wyzyskać sposobności, która minęła bezpowrotnie. Tę rolę uchwyciły bowiem Katowice, rozrastające się dziś do rozmiarów wielkiego miasta.

Sprawa turystyki jest w naszem mieście, posiadającem zresztą ogromną siłę atrakcyjną — **najwadliwiej postawiona.** Zarząd miasta zadowolony z istnienia słabego i bez większego znaczenia Związku Turystycznego, sam kwestją turystyki **zupełnie się nie zajmuje.** Natomiast wydaje się **ogromne sumy po kilkanaście tysięcy rocznie na urządzanie bankietów** dla różnych wycieczek i obcych osobistości, zamiast pieniądze te użyć **na inwestycje,** ułatwiające turystom **płatny,** ale wygodny pobyt. Turystyka, która winna być dla miasta źródłem wielkich dochodów, jest stałem źródłem — deficytu.

Pomniki sztuki starego Krakowa znajdują się dziś w tak fatalnem położeniu, w jakiem nie znajdowały się chyba od czasu wojen szwedzkich. Są jakby **wyjęte z pod opieki prawa i zostawione na pastwę losu i czasu.** Zarząd miasta nie może się jednak jakoś zdecydować na utworzenie urzędu miejskiego konserwatora, którego potrzebę uznała ankieta z 18 listopada ub. roku.

Sprawa Muzeum Narodowego stała się w ostatnich zwłaszcza czasach przedmiotem **szczególnie ożywionej dyskusji** (ankieta na łamach „Głosu Narodu“). Że zbiory Muzeum wymagają innego, znacznie większego pomieszczenia — to nie ulega wątpliwości. Należy pragnąć, **ażeby jak najrychlej do realizacji projektów przystąpiono.** Niestety, prezydjum miasta i w tej sprawie, jak w wielu innych — gra na zwłokę. Sprawa komunikacji z Ojcowem trąci **wprost skandalem.** Każde większe miasto na Zachodzie, gdyby miało tak uroczą miejscowość pod bokiem, dawnoby się postarało o umożliwienie komunikacji. Zarząd naszego miasta nie **uważa** tej sprawy za przedmiot swych zainteresowań.

Jest w broszurze dra Kleina ogólne zestawienie najbardziej uderzających braków. Program ich usunięcia bardzo skromny, lecz i tak za wielki, jak na obecnych włodarzy podwawelskiego grodu. **jw.**

Zespół śpiewacki „Hasło“ w kościele Marjackim w Krakowie.

Niestrudzona i gorliwa praca Ks. Infułata Dra Kulinowskiego nad odnowieniem prastarej świątyni, **dała** między innymi impuls do dalszych poczynań zmierzających tym razem do uświetnienia nabożeństw, w kościele Najśw. Panny Marji w Krakowie.

Oto towarzystwo śpiewackie „HASŁO“, istniejące od lat 36, kultywujące śpiew chóralny pod kierownictwem p. dyr. Romana F e r k a, pragnąc dopomódz Ks. Infułatowi do rozpoczętego dzieła odnowienia świątyni, zgłosiło swój akces do produkcyj w tym kościele. Propozycja przyjętą została nader życzliwie przez Ks. Infułata, tak, że chór „Hasło“ już od dnia 10 b. m. występywać będzie w całym komplecie na nabożeństwach liturgicznych.

W ten sposób zyskuje świątynia Marjacka w Krakowie nowy środek do podniesienia ducha i myśli wiernych w czasie nabożeństw, a zarazem zostaje jedyną placówką kultywującą śpiew i muzykę kościelną w Krakowie.

—ooo—

„Zajęcie“ tygodn. „Wieniec-Pszczółka“

Ostatni numer tygodnika ludowego „Wieniec-Pszczółka“ został zaraz po wydrukowaniu „zajęty“ przez krakowską policję z powodu artykułu, omawiającego przyczyny wzrostu komunizmu. Artykuł ten był już drukowany w tygodniku lwowskim, a tamtejsza cenzura nie dopatrzyła się w nim niczego zdrożnego. Nakład „Wieńca-Pszczółki“ został „zajęty“ na mocy dekretu prasowego z 10 maja b. r., tak zgodnie i jednomyślnie ocenionego przez komisje sejmowe.

—o—

KOMUNIKACJA MOTOROWA KRAKÓW— WIELICZKA NIE ULEGNIE ZMIANIE.

Jak się z Dyrekcji kolei dowiadujemy, obawy wstrzymania komunikacji motorowej między Krakowem a Wieliczką zostały usunięte. Mianowicie obecnie kursujący wagon z powodu pewnych usterek zostanie odesłany firmie kielońskiej, w jego miejsce jednak zostanie zakupiony nowy wagon. Do czasu jego sprowadzenia dawny wagon będzie nadal kursował.

—ooo—

Kraków, dnia 10 lipca.

N i e d z i e l a 10: 5 po Z. Św. Rufina i Sekundy.
P o n i e d z i a ł e k 11: Januarego i Pelagji.
P o n i e d z i a ł e k 11: wschód słońca o godz. 3.42. zachód o 19.48.

NIEDZIELA PIĄTA PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH. Głębokie myśli zawiera każda perykopa niedzielna (ustęp) z Ewangelji, czytana przez kapłana ludowi w kościele. Ewangelja na dzisiejszą niedzielę mówi o obowiązku miłości i przebaczania, czyli zawiera niejako upomnienie na czas obecny: „kierujcie wszystkie myśli ku pokojowi, ku pojednaniu“. To upomnienie odnosi się nie tylko do jednostek, ale do państw i narodów. A choć trudno wykorzeniać i łamać uczucia nienawiści między narodami, to przecież trzeba prowadzić pracę nad zbliżeniem. Spełnia tę wielką misję Kościół katolicki, głosząc „pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“, w tej idei początek wzięła Liga Narodów, a w nie ostatnim rzędzie kroczy Polska z hasłem „ku pokojowi“.

PRZEPOWIEDNIE LUDOWE NA DZIEŃ 10 LIPCA. Stara tradycja ludowa głosi: „Jaka jest pogoda w Siedmiu Braci śpiących, Taka będzie przez siedem tygodni następujących“. Dziś właśnie przypada kalendarzowy dzień św. siedmiu braci męczenników.

WYCIECZKA HISTORYKÓW WSCHODNIEJ EUROPY, bawiąca w Krakowie w dniach uroczystości ku czci Słowackiego, zakończyła się bankietem, wydanym przez Koło Tow. Historycznego w sali Starego Teatru. Po podniosłem przemówieniu prezesa W. Sobieskiego, wygłoszonem po francusku, zabrali kolejno głos liczni przedstawiciele narodów słowiańskich. W przemówieniach gości podkreślono odwieczne związki kulturalne z Krakowem, konieczność intensywnej kooperacji naukowej i dziękowano historykom krakowskim za ten najmilszy dzień pobytu w Polsce. Szczególne zaciekawienie wywołało przemówienie reprezentanta niemieckiego, który zbliżenie polsko-niemieckie na polu naukowem uznał za ważne i potrzebne, mimo przeciwieństw politycznych trudnych, zdaniem jego, do szybkiego wyrównania.

POWOŁANIE REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA. Na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej minister spr. wojskowych zarządził powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej na 4-tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy kat. „A“ następujących roczników: rocznik 1902 (podof. i szer.) z piechoty, czołgów i łączności oraz rocznik 1899 i 1900 (podof. i szer wszystkich rodzajów broni i służb) z wyjątkiem marynarki wojennej, którzy z jakich kolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w latach 1925 i 1926. Nadto na mocy uchwały Rady ministrów, powziętej na podstawie art. 70 wzmiankowanej ustawy, minister spraw wojskowych zarządził powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej: 1) na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerów rezerwy roczników 1890, 1891 i 1898 wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej) i szeregowych rezerwy roczników 1901, 1902 i 1903 w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotniczy), oraz w balonach (tylko szykowacze); 2) na 3-tygodniowe ćwiczenia szeregowych rezerwy roczników 1896, 1897 i 1898 w lotnictwie. Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, którzy nie otrzymali kart powołania, względnie którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli w r. b. powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do 10 sierpnia do odnośnych P. K. U.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 3 do 9 lipca b. r.: szkarlatyna 4, ospa wietrzna 1, czerwonka 2, koklusz 5, tyfus brzuszny 1, dyfterja 1.

NOWY SKLEP MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Dnia 9 b. m. otwarty został w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej L. 29 sklep detaliczny Państwowego Monopolu Spirytusowego, który sprzedaje konsumentom wyroby monopolowe, t. j. spirytus do celów domowo-leczniczych 95%, wódki czyste 40% i 45%, oraz wódkę wyborową 45%, jak również spirytus skażony, po cenach detalicznych, oznaczonych na butelkach.

Sklep detaliczny Państwowego Monopolu Spirytusowego przyjmuje również od konsumentów butelki zwrotne, odpowiadające warunkom ustalonym i po cenach, ustanowionych przez Dyrekcję P. M. S. w sklepie ogłoszonych.

„DZIEŃ NOŻOWNIKÓW“. Rozalja Mrowiec, zam. przy ul. Dominikańskiej 4, została wczoraj pchnięta nożem w klatkę piersiową i w głowę. Również nieznani bandyci ugodzili w klatkę piersiową Wojciecha Alińskiego, murarza. W obu wypadkach interwenjowało Pogotowie Rat., które ranionych odwiozło na oddział chirurgiczny.

LEPIEJ IŚĆ NIŻLI JECHAĆ, stwierdził p. B. Agatstein, któremu dnia 6 b. m. skradziono podczas jazdy tramwajem kwotę 16 zł. i dokumenta osobiste.

ZEMDLAŁA NAGLE wczoraj na ul. Garbarskiej Wanda Schmidtówna, zamieszkała w Wieliczce. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Przyczyn zemdlenia nie ustalono.

KRADZIEŻ ROWERU. Stanisław Tarnawski, zamieszkały przy ul. Zagrody 24, zgłosił, że skradziono mu z komórki rower wartości 100 zł.

USIŁOWANE WŁAMANIE. Aresztowano Wójcika Franciszka. lat 38, za usiłowane włamanie do mieszkania Rahnguta przy ul. św. Gertrudy L. 7.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Kalewicza Jana, lat 21 i Stefana Świątka, lat 22, za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała w czasie sprzeczki, dokonane na Rozalji Krowiec. — Aresztowano Marję Holec, lat 45, która siedzącej na plantach Marji Musiał z Długoszyna, skradła tobołek z garderobą.

—o—

—ooo—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Verbum Nobile i Balet“ „Wesele w Ojcowie“ — wieczór: „Traviata“.
Poniedziałek: „Tosca“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłostki carskiego huzara“.
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru“.
WARSZAWA: „Król zbójów“.
BAGATELA: „Niemy oskarżyciel“.
SZTUKA: „Pieśń miłości“.
UCIECHA: „Słodka dziewczyna“, komedja wiedeńska.
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz“. bije!...“

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE daje dziś, tj. w niedzielę 10 bm. dwa przedstawienia, a to: po południu „Verbum Nobile“, operę w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Lubicz, Narożnym, Reychanem, Mazankiem i Romanowskim w partjach głównych, (dyryguje Bończa-Tomaszewski), oraz balet w 1 akcie „Wesele w Ojcowie“. Układ i reżyserja baletmistrza A. Luzińskiego, w wykonaniu A. Makarowej, P. Czmarównej, M. Walterównej, J. Grabowskiej, J. Purzyckiej, A. Luzińskiego i innych. Dyryguje p. Bończa-Tomaszewski. Wieczór daną będzie arcymelodyjna opera J. Verdi'ego „Traviata“ z pp. L. Zamorską w partji tytułowej, oraz pp. Chodakowską, Lewicką, Stępniowskim, Narożnym, Mazankiem, Marjańskim, Romanowskim w partjach głównych. W odsłonie III wykona zespół baletowy tańce układu A. Luzińskiego. Dyryguje kapelmistrz p. St. Barański.

WYSTĘPY W. WERMIŃSKIEJ I IG. DYGASA W TEATRZE MIEJSKIM. W Teatrze im. Słowackiego w Krakowie wystąpią gościnnie ze zespołem Opery Katowickiej: p. Wanda Wermińska, primadonna opery warszawskiej, niezrównana odtwórczyni „Carmen“, we wtorek 12 bm. w tejże partji, oraz p. Ignacy Dygas, znakomity śpiewak, pierwszy tenor opery warszawskiej, trzykrotnie, a to: we wtorek 12 bm. w „Carmen“, we czwartek 14 bm. w „Damie Pikowej“, oraz 16 bm. t. j. w sobotę w popisowej partji Eleazara w „Żydówce“. Bilety na wszystkie gościnne występy można zamawiać wcześniej w kasie dziennej Teatru im. J. Słowackiego.

Jak się pojawiają „autorowie w teatrach amerykańskich.

Ameryka zna bardzo oryginalne sposoby zarobkowania, oparte na wyzyskiwaniu prostodusznej ciekawości ludzkiej, a dające stałe i prawdopodobnie niezłe dochody. jak o tem świadczy opisana w paryskiej „Comoedia“ przygoda, która spotkała w Stanach Zjednoczonych Maksyma Gorkiego. Znakomity pisarz rosyjski, idąc pewnego dnia ulicą miasteczka Georgetown, zauważył dużemi literami wydrukowany afisz, zapowiadający przedstawienie jego własnego dramatu popularnego pod tytułem „Na dnie“. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy, czytając uważnie tekst ogłoszenia, zauważył w końcu następującą wzmiankę, opatrzoną licznymi wykrzyknikami: „Po odegraniu sztuki ukaże się na scenie sam autor, by pozdrowić osobiście publiczność“. Oczywiście zaintrygowało go to przyrzeczenie niezmiernie, postanowił więc jawić się incognito w teatrze, by zdemaskować mistyfikatora, podszywającego się pod jego sławę. Istotnie, po opuszczeniu kurtyny wystąpił przed rozentuzjazmowaną bijącą frenetyczne oklaski publicznością pseudo-Gorkij, nawiasem mówiąc, do oryginału jak dwie krople wody podobny.

Faktyczny autor sztuki udał się bezzwłocznie za kulisy, gdzie spotkał się oko w oko ze swoim sobowtórem, który — łatwo domyśleć się można — był tą niespodzianką przykro zaskoczony. „Panie, zaklinam, niech mnie pan nie zdradza, niech mnie pan nie pozbawia chleba. Dzięki moim umiejętnościom transformistycznym otrzymałem engagement w tej trupie i występuję kolejno w roli wszystkich autorów, których sztuki grane są w tutejszym teatrze. Przyjmowano mnie oklaskami, jako Sudermanna, Hervieu, Rostanda, Hauptmanna, Ibsena itp. Zmiłuj się pan nad ojcem licznej rodziny, nie mam innej możności zapewnienia im skromnego choćażby bytu“...

Gorkiego wzruszyła ta gorąca prośba człowieka, posiadającego zresztą bezsprzeczny talent naśladownictwa i wyrzekł się zamiaru zdemaskowania go. Mieszkańcy Georgetownu mieli i nadal sposobność witania na scenie teatru miejscowego wszystkich wybitnych autorów współczesnych, przypuszczać bowiem należy, że publiczność tamtejsza nie żądała pokazania jej żywego... Szekspira! Chociaż, kto wie, ciekawość ludzka nie ma granic...

Życie gospodarczo-społeczne.

Poprawa widoków na tegoroczne zbiory.

Czerwcowe słońce podwyższyło kwalifikację stanu zasiewów.

Przełom pogody, który nastąpił w drugiej połowie czerwca, przynosząc dni ciepłe i pogodne, a od czasu do czasu obfitsze opady — polepszył znacznie widoki na urodzaj, jak to stwierdzają sprawozdania korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego. O ile początek czerwca był okresem dżdżystej i chmurnej pogody, to druga połowa miesiąca odznaczała się wybitnie obfitością ciepła i słońca.

Opadów otrzymała Polska dostateczną ilość, zapas wilgoci w roli wogóle obfity.

Oziminy i jare zboża w stosunku do ub. miesiąca wykazują poprawę, jednakże **kwalifikacja w stosunku do zeszłorocznej w tym samym okresie czasu jest trochę niższą, z wyjątkiem żyta ozimego.**

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły), w drugiej połowie czerwca b. r. w porównaniu z r. ub. przedstawiał się następująco:

Pszenica ozima w końcu czerwca 1927 3.6 (w końcu czerwca 1926 r. — 3.7), żyto ozime 3.3 (3.2), jęczmień ozimy 3.3 (3.5), pszenica jara 3.3 (3.4), żyto jare 3.0 (3.1), jęczmień jary 3.2 (3.3), owies 3.2 (3.4).

Jeżeli w okresie żniw nie nastąpi znów zmiana pogody na gorsze, można będzie spodziewać się zbiorów w wysokości mniej więcej równej zeszłorocznym.

Przypuszczalny zbiór, o ile nie będzie nieprzewidzianych zmian na gorsze, wyraża się następująco:

Pszenica — 12.9 milj. kwint.; żyto — 58.4 milj. kwint.; jęczmień — 14.9 milj. kwint.; owies — 30.2 milj. kwint. Dla porównania należy zaznaczyć, że ostateczne obliczenia zbiorów r. ub. wynosiły w milj. kwint.: pszenica — 12.8, żyto — 50.1, jęczmień — 15.5, owies — 30.5.

Główny Urząd Statystyczny podkreśla, że obliczenia zbiorów były dokonane **bez brania pod uwagę szkód, poczynionych przez klęski żywiołowe** (burze, powodzie), oraz jako szacowane na podstawie kwalifikacji stanów zasiewów przed rozpoczęciem żniw, **nie są całkiem ścisłe i mogą jeszcze uledz znaczniejszym zmianom.**

Według tych obliczeń urodzaj żyta byłby mniej więcej o 8 milj. kwint. obfitszy, niż w r. ub., pszenicy w tej samej wysokości, co roku ubiegłego.

Bankructwa w Polsce.

Ogłoszona ostatnio statystyka upadłości w Polsce za okres 1925—1927 r. wykazuje, że największa fala upadłości nawiedziła Polskę **w r. 1925**. Cyfra ogłoszonych wówczas upadłości wyniosła 519. W r. ub. widzimy znaczną już poprawę, gdyż upadłości było ogółem 303.

Natomiast statystyka za pierwszy kwartał br. wykazuje **pewne pogorszenie się tego stanu**, jeżeli uwzględnimy, że cyfra upadłości ogłoszonych w tym czasie wynosi 60, a z końcem ub. roku 43.

Najsilniej falą bankructw dotknięte zostały w br. województwa centralne, gdzie w pierwszem półroczu br. zanotowano **25 wypadków upadłości**. Na drugiem miejscu stoją województwa zachodnie, z cyfrą 12 bankructw, a na trzecim województwa południowe, 11 bankructw. Najlepszy stosunkowo stan rzeczy istnieje w województwach wschodnich. Tu zanotowano wszystkiego tylko 2 wypadki bankructw. Cyfra ta jednak nie jest miarodajną dla oceny sytuacji gospodarczej wspomnianych terytorjów, wiadomo bowiem, że Kresy stoją najniżej pod względem gospodarczym z wszystkich dzielnic naszego państwa.

Z przedsiębiorstw dotkniętych kryzysem **największy procent upadłości notuje handel**. Dowodzi tego liczba 50 wypadków bankructw w handlu na ogólną cyfrę 60.

Jeżeli przyjmiemy ilość bankructw jako miernik siły gospodarczej danego obszaru państwa, to stwierdzić należy, że **województwa południowe tj. Małopolska wykazują po Kresach najmniejszą cyfrę bankructw w ciągu lat 1925 do 1927.** Jest to jeszcze jeden dowód więcej przemawiający na korzyść Małopolski, do której Warszawa odnosi się tak sceptycznie. Otaczane natomiast troskliwą opieką województwa centralne mogą poszczycić się rekordową ilością bankructw.

Międzynar Konferencja imigracyjna

rozpoczęła obrady w Rzymie.

Rzym. (PAT) Rozpoczęły się tu w obecności włoskiego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Grandiego obrady drugiej sesji komitetu organizacyjnego międzynarodowej konferencji w sprawach imigracji. W pracach komitetu bierze udział 60 delegatów kilkudziesięciu państw. Polska reprezentowana jest przez ministra Sokala i p. Gawrońskiego.

Dalsze rugi i przesunięcia.

Zmiany w ministerstwie przemysłu.

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj zmian personalnych na różnych stanowiskach, zanotować należy dalsze przesunięcia w ministerstwie przemysłu i handlu. W miejsce p. **Landego, dyrektora** departamentu handlowego ma przyjść **p. Battaglia**. Dyrektorem departam. morskiego ma zostać **p. Olszewski**, a kierownictwo departamentu górniczego obejmie p. **Malawski** z Katowic lub **Cybulski**, wicedyrektor urzędu górniczego.

Również na miejsce wicemin. skarbu Góry miałby przyjść obecny dyrektor departamentu budżetowego dr. **Grodyński.**

Kontrola patentów.

Dotychczas kontrolowanie patentów odbywało się w styczniu. Obecnie trwa ono rok cały, przyczem nieraz kontrola do jednego sklepu przychodzi **po kilka razy**, badając, czy sprzedaż odpowiada warunkom patentu wykupionego.

NOWY SPOSÓB OPAKOWANIA PAPIEROSÓW.

Dyrekcja Pol. Monopolu Tyt. zarządziła ze względów higjenicznych, by pakowanie papierosów do pudełek klapkowych odbywało się ustnikami do wewnątrz tak, by przy wyjmowaniu papierosów przy sprzedaży na sztuki sprzedawca nie chwytał ich za ustniki. W pudełkach klapkowych pakowane są papierosy najtańsze, które ludność najczęściej kupuje na sztuki.

Z nad polskiego morza.

Okręty pod polską banderą handlową.

W obecnej chwili stan polskiej floty handlowej przedstawia się następująco: Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska“ w Gdyni rozporządza obecnie 8 statkami (6 towarowych i 2 pasażerskie) o ogólnym tonażu 20.100 ton. Dziewiąty statek o pojemności 1000 ton został świeżo zakupiony dla tego przedsiębiorstwa w Holandji.

Zimą w ub. roku powstało w Tczewie towarzystwo „Wisła-Bałtyk“, które wywozi własnymi holownikami i lichtugami węgiel polski do krajów zamorskich. Rozporządza ono ogólnym tonażem 10.500 ton. Wreszcie obecnie znajduje się w stadjum organizacji trzecie w Polsce przedsiębiorstwo żeglugi morskiej. Górnośląski koncern węglowy „Robur“ wzamian za ustąpienie mu przez rząd części nadbrzeżnej w budującym się porcie w Gdyni do wyłącznej eksploatacji, zobowiązał się wystawić własnym kosztem flotyllę handlową o pojemności 10.000 ton. Towarzystwo to nabyło już 5 statków łącznej pojemności 7500 ton.

W jesieni bież. roku ogólny tonaż polskiej floty handlowej przekroczy 40.000 ton.

Równocześnie departament morski ministerstwa przemysłu opracowuje plan rozbudowy floty handlowej na najbliższy okres 5-letni — W szczególności mają być zbudowane 1 mały statek pasażerski dla żeglugi przybrzeżnej z pomieszczeniem siedzącem dla około 260 pasażerów, 4 statki towarowo-pasażerskie o pojemności około 3.500 ton każdy, dla linji Gdynia-Londyn, 4 statki towarowe o pojemności około 4.000 ton każdy dla linji śródziemnomorskiej, 2 statki 1000 tonowe dla Bałtyku i 3 statki po 3000 ton typu „Wilno“.

Niezależnie od tego ministerstwo przemysłu przystępuje do utworzenia flotylli rybackiej, która będzie składała się z 10 statków rybackich dla połowu na Morzu Północnem.

Razem w ciągu najbliższych 5 lat według tego planu przybędzie z górą 45.000 ton nowych statków. W roku 1932 polska flotylla handlowa oparta o własny port morski w Gdyni, liczyć będzie blisko 100.000 ton.

—ooo—

Jak się usprawiedliwia gen. Żymierski?

Sprawa 4 agregatorów z firmy „Breda“. — O forytowanie firmy „Zieliński“.

Zeznania gen. Żymierskiego dobiegają końca. We środę i czwartek wyjaśniał on sprawę masek gazowych, oraz zaliczek dla „Protekty“ i starał się wytłumaczyć, jak doszedł do majątku. Na rozprawie piątkowej odpierał zarzuty z powodu nabycia agregatorów i gaśnic.

Według aktu oskarżenia, gen. Żymierski ze szkodą dla skarbu państwa powierzył dostawę 4 agregatów pras hydraulicznych do tłoczenia pocisków ciężkich kalibrów tylko firmie „E. Breda“, zamiast też firmie „Nielsen i Winther“. Skutkiem tego skarb stracił 70.000 zł. Akt oskarżenia zarzuca też generałowi przyjmowanie darmowych ugoszczeń od przedstawiciela firmy „Breda“ Lipińskiego.

Oskarżony broni się, twierdząc, iż jego zdanie, **należało zakupić agregatory jednego systemu, bo były one przeznaczone na zapas „mobu“.** Zresztą wyroby firmy „Breda“ były już wypróbowane w czasie wojny światowej, a firma duńska nie miała żadnego doświadczenia. W zawarciu umowy z firmą „Breda“ nie brał udziału i żadnego w tej sprawie nie wywierał nacisku. Oskarżony przeczy również, jakoby był kiedykolwiek ugaszczany przez p. Lipińskiego. Spotykał się wprawdzie z nim w restauracjach, ale ani razu nie siedział z nim przy jednym stoliku. Na zarzut w sprawie forytowania firmy „Dr. Zieliński“, oskarżony twierdzi, że po pierwszym zatargu, w którym przyznano zamówienie firmie „Tank“, firma „Zieliński“ zgłosiła protest pisemny. Komisja wojskowa postanowiła zarządzić nowy przetarg, w którym „Tank“ się znowu utrzymał. Ale inż. Minkiewicz złożył raport na ręce gen. Majewskiego, że firma „Tank“ nie wykonuje solidnie robót. Wobec tego gen. Majewski wydał początkowo zakaz zawierania dalszych umów z firmą „Tank“, ale zezwolił na wykonywanie umów już zawartych. Później rozkaz ten został cofnięty, o czem gen. Żymierski nie wiedział, gdyż nie było go w kraju. Dalej twierdzi oskarżony, że firma „Tank“ dostarczyła na przetarg gaśnice w opakowaniu niemieckiem, natomiast firma „Zieliński“ wyrabiała oddawna gaśnice w kraju.

Subtelny. — A żona pańska jest w podróży? Czy przygotował ją pan do tego strasznego ciosu? — Naturalnie. Depeszowałem natychmiast: „Matka jest cierpiąca. Pogrzeb w czwartek“.

MICHALINA JANOSZANKA.

List miłosny.

A więc był ministrem.

Pragnął władzy i oto ku niemu przyszła.

Ręką odsunął stos gazet, piętrzący się na biurku.

To sekretarz przygotował mu sprawozdania i opinję prasy.

Zakreślone czerwonym ołówkiem klamry przecinały kolumny liter.

Nie chciał czytać. Po co? Uczuł nudę.

Świadomość osiągnięcia celów, do których dążył, załamała momentalnie psychikę radości; problem przestał go interesować, bańka mydlana prysła.

Nagle zrozumiał, że to wszystko mrzonki. Zwycięstwo w walce ambicji, lecz nie żywe szczęście.

Oparty silnie ręką w pięść ściśniętą o biurko — pochylił się i z pod zmarszczonych brwi zapatrzył się tępo przed siebie, nie widząc nic w pustce.

Potem usiadł w fotelu stojącym — i wygodnie wsparłszy o skórzaną poręcz głowę, zaciągnął się wonnym dymem papierosa. W mgiełkach, które w lotnych kółeczkach unosiły się przed nim — zamigotała pieszczota oddanego spojrzenia.

Wargi poruszył mu uśmiech dobry i zadrżało na nich znane imię. Dawno nie myślał o niej.

Czemu?

Przecież nie zapomniał, była mu jako zawsze droga.

Kółeczka dymu rozszczepiały się w białawe smugi i jakby pląsem powiewnym — rozwijały przed nim wstęgę wspomnień.

To ona.

Między jaśminami przechadza się teraz i spogląda w sine dale.

Woń od łąk skoszonych przynosi jej woń jego pocałowań, dawanych w dniach szczęścia.

Świergot ptaka przypomina jej samotność opuszczenia.

Czemu odszedł? — Czyż nigdy nie pomyślał, jak świat jest głuchy bez głosu jej śpiewnego — i jak twardem jest życie bez miekkiego związania jej toczonych ramion.

Uśmiechnął się.

Jak żywa przed oczami stanęła mu jej postać prosta z małą głową — delikatny owal twarzy i te oczy mówiące wszystko.

W oczach tych był świat.

Rozumiały, nim powiedział. Odpowiadały, nim zapytał.

Oczy, w których widział nieraz spłoszone łzy.

Klęczała dusza jej czysta u jego nóg, a on ponad nią rozglądał się i szukał szczęścia, nie w głębi swego wnętrza — lecz po świecie.

Czy znajdował?

Pytanie to uderzyło w mózg i utkwiło cierniem, bolącym w nigdy nienasytej myśli.

Szukał szczęścia w zaspokojeniu ambicji górnych, do których czuł swe prawo.

Oto był u celu.

Wyciągnął rękę w przestrzeń głuchą, która na ciemnem obiciu ścian kładła szare skrzydła.

Zdawało mu się, że musi spotkać dłoń jej drobną, zawsze tak chętną jego uściśnieniu.

W powietrzu zatrzepotały palce z alabastru i ręce drogie przesłały pozdrowienie, niknąc w mrokach.

Widział je.

Jej ręce — co jak w konchy muszli wcałowywać mógł swe serce.

Ach! Jakże zapragnął teraz dłoni tych pieszczoty.

Lecz nie było ich, tylko po kątach pokoju snuły się dziwne cienie — czaiły szepty jakieś tajemnicze i chichoty.

Między jaśminami teraz przechadza się samotna i ręce wyciąga w siną dal. Miłość wielka, taka, co przychodzi jak piorun Boży uderzeniem w serce, objęła ich w swe moce od pierwszej poznania godziny.

Była mu szczęściem, lecz nie miał chwili własnej, by uświadomić sobie, że to szczęście jego.

Dni biegły, zachodziło słońce i wstawało rankiem, a on rozpraszał siebie w wirze świata...

I znowu zamajaczyła mu twarz o oczach rozszerzonych pytaniem wielkiem, niepojętem — „czemu miłość jest bólem?“

On powinien był w twarzy tej drogiej zapalać łuny radości.

Ramiona, które tuliły głowę jego, nie powinny były się nigdy zaplatać rozpacznie...

Wszystko odeszło w dal.

Karjera — sława — cóż mu po tem?!...

Wszystko jest przemijające — pełne dymu kadzielnic próżności.

Droga, którą wyszedł ku szczytom, przeszła po niej.

Oto był u celu — a wkoło była pustka.

I nagle zapragnął znaleźć się u jej stóp.

Przetarł czoło ruchem gwałtownym i sięgnął po kawałek bristolu. Przysunął fotel do biurka i zaczął pisać list. Papier pokrywał się szybkiem pismem. Czucie dawno tlejące w jego piersi rozpalało skier tysiące, nieciło płomienie.

Zrozumiał wszystko — opowiadał jej miłość i tęsknotę, przyzywał i do piersi przyciskał i dziękował, że istniała...

Za oknami przelatywały samochody z dzikim jazgotem, lecz nie słyszał — telefon rozdzwaniał się nowoczesności hałasem, a on pogrążał się w prastare serca pieśni, co zawsze jedne od początku świata, duchem przenosił się w obecności jej zacisze i w dłonie jej poddańczo serce swe pokładał.

Zakleił kopertę i zaadresował. Uśmiechnął się do wizji jasnej. Jakże się ona ucieszy!

Oto list miłosny.

Na kartce nakreślonych niegdyś słów parę w pośpiechu, chowała jak relikwię świętą i odczytywała w długie wieczory zimowe.

Oto dostanie list miłości.

Ona — ta — co między jaśminami przechadza się teraz i ręce tęsknie wyciąga w dal.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nareszcie Anglja dowie się coś o Polsce

Londyn. (PAT.). Pisarz angielski **Chesterton** wygłosił wczoraj w sali Essex Hall odczyt p. t. „Co to jest Polska“. Przewodniczący licznemu zebraniu poseł polski Skirmunt wyraził zadowolenie z tego powodu, że p. **Chesterton poszedł za radą, którą daje on każdemu anglikowi szukającemu informacji o Polsce i pojechał zobaczyć kraj ten na własne oczy.**

W przemówieniu swem **Chesterton** podkreślił **cywilizacyjną rolę historyczną Polski** wśród niecywilizowanych wówczas sąsiadów, **stałość jej imienia, które przetrwało niejedną burzę.** Podniósł wysoką cywilizację Polski współczesnej, stojącej w rzędzie **najkulturalniejszych państw Europy.**

Po Chestertonie zabrał głos p. **Hilaire Bellot,** przestrzegając Anglję przed jej **błędną polityką kontynentalną, niedoceniającą dostatecznie poważnej roli Polski,** jako niezbędnego czynnika równowagi europejskiej. Przemówił wreszcie **prof. Dyboski,** który przedstawił tendencje polityczne Polski. Publiczność z **wielkim entuzjazmem oklaskiwała wszystkich mówców.**

—oOo—

Kto Polak — pod słupek.

Moskwa. (PAT.). W Charkowie zasądzony został na śmierć „szpieg“ polski, niejaki **Waszkiewicz,** który rzekomo z polecenia polskiego **oddziału szpiegowskiego wstąpił do partji ukraińskiej i miał wysyłać wiadomości odnoszące się do tej partji.**

Szpieg — czy prowokator?

Moskwa. (PAT.). Dziś rozpoczął się proces przeciwko międzynarodowemu fałszerzowi dokumentów Druszyłowskiemu. Przyznał się **on do szipegostwa (?) na korzyść Polski i do fałszowania dokumentów kominternu.** Fałszowane dokumenty dostarczał on różnym państwom europejskim i **on to spowodował w r. 1924 masowe wyroki śmierci w Bułgarji.** Dostarczał on także dokumentów amerykańskim korespondentom i poselstwu amerykańskiemu w Berlinie. **Druszyłowski twierdzi, iż działał z polecenia obcego mocarstwa.**

—oOo—

Moskwa. (AW.). G. P. U. podało do wiadomości publicznej, iż aresztowani zostali **obaj zabójcy Turowa Ginsberga,** wybitnego komunisty, którego zwłoki znaleziono w okolicach Moskwy **w dniu 10 czerwca. Jeden z zabójców w czasie stawiania oporu aresztującym go władzom, został raniony.** Aresztowani zeznali, iż dokonali zabójstwa Turowa **w celach rabunkowych.** G. P. U. skwapliwie podchwytuje **tę motywację,** dowodząc, iż obaj aresztowani byli już **pociągani do odpowiedzialności za zabójstwo rabunkowe.**

Wstał — spojrzał na zegarek. Miał ważne posiedzenie, — już miał odejść, lecz ręka odruchowo sięgnęła ku stosowi depesz gratulacyjnych, piętrzących się na biurku. Nie otwierał ich. Leżały już dni parę. Lekceważył blagę.

Czoło przecięła mu zmarszczka.

Lecz w palcach lekko trzymany list wywołał znowu uśmiech na jego ciemna twarz.

Oto list miłosny do niej!

Równocześnie bezmyślnie sięgnął po pierwsza z brzegu depeszę i marząc o tej, co przechadzała się teraz mędzy jaśminami, bawił się telegramem, który sam rozwarł mu się w ręce.

Coś kazało mu rzucić spojrzenie na wąskie paski naklejonych ilter.

Czytał.

Przysunął bliżej światła. Długo czytał. Słowa zamieniały się w głuche ciosy.

I były jako śmierć. — Umarła.

Dwoma rękami ujął się biurka, by nie upaść.

Telegram był z przed paru dni.

A więc nie między jaśminami przechadza się tęskniąca. Tylko w zimnym grobie palce jej zesztywniałe przyciskają do piersi krzyż.

Ziemia pije jasność oczu jej świetlistych, co nie przeczytają już nigdy słów miłości.

List leżał przed nim dziwnie smutny i żałobny, jak klepsydra cmentarna.

Zegar wydzwonił powoli godzinę.

Miał ważne posiedzenie.

Był ministrem.

KONIEC.

Podział pracy w magistracie warszawskim

Warszawa. (Telef. wł). W ratuszu warszawskim **odbyło się wczoraj pożegnanie** ustępującego magistratu. Ustępujący prezydent miasta **Jabłoński, porzuca całkowicie pracę** w samorządzie i wyjeżdża w tym tygodniu do swej posiadłości **Huty Garwolińskiej.** Były wiceprezydent **Rottermund** z magistratu **jeszcze nie ustępuje** i wyjeżdża jako reprezentant miasta **na kongres ratowniczy do Como i Genewy.** Dawny wiceprezydent **Jankowski będzie pracował jako radny.**

Powitanie nowego magistratu nastąpi w **sobotę o godz. 11 przed południem,** poczem nastąpi objęcie urzędowania. Podział agend będzie następujący: szpitalnictwo i zdrowie objmie po Rottermundzie **wiceprezydent dr. Bogucki, szkolnictwo i oświatę** po p. Iłskim p. **Szpotański,** resort **gospodarczy,** jak urząd przemysłowy, przedsiębiorstwa autonomiczne, Agr l, po wiceprez. Jankowskim, **p. Borzęcki. Prezydent Słomiński,** oprócz ogólnego kierownictwa, zachowa dla siebie dotychczasowy wydział technicznY, budownictwa i robót publicznych.

PROGRAM INŻ. SŁOMIŃSKIEGO.

W wydziale prasowym wypowiada się **nowy prezydent miasta o swoich pracach** następująco:

Potrzeby stolicy są bez miary, powinno się jednak zacząć od **najpilniejszych,** a temi — zdaniem mojem — są: 1) **budownictwo mieszkań, 2) podniesienie stanu sanitarnego przedmieść, 3) roboty w centrum miasta,** a więc bruki, oświetlenie, remont domów, do wykonania **których zmusza wzgląd na powagę miasta, jako stolicy** wielkiego państwa. Postęp tych prac jest uzależniony **od większego, albo mniejszego dopływu pieniędzy** i dlatego prace nad projektami budownictwa na rok przyszły **mają pierwszorzędną wagę.** Miasto Warszawa **musi** w ten, czy inny sposób **zdobyć kredyty,** bo **tylko wtedy zarówno robotnik, jak inteligent** otrzyma dach **nad głową, a mieszkańcy przedmieść nie będą tonąć w ciemnościach i grzeznąć w błocie.**

Sojusz turecko-włoski.

Budapeszt. (PAT) Dzienniki donoszą z Angory: Rokowania włosko-tureckie prowadzone od pewnego czasu za pośrednictwem Anglji, **dojrzały obecnie tak dalece, że zanosi się na bezpośredni układ w sprawie zawarcia sojuszu turecko-włoskiego.** Włochy oświadczyły gotowość **zagwarantowania tureckiego stanu posiadania i zewoliły na podjęcie pożyczki tureckiej w jednem z włoskich konsorcjów bankowych.** Turcja zaś zobowiązała się do **zawarcia układu handlowego z Włochami** na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. W polityce bałkańskiej zobowiązała się Turcja do **popierania planu włoskiego, oświadczając równocześnie** gotowość do powzięcia nowej **orjentacji w stosunku do Rosji sowieckiej.**

Konferencja bez skutku.

Londyn. (PAT). Z kół zbliżonych do konferencji morskiej w Genewie donoszą: W związku z rozpowszechnianemi pogłoskami o **rzekomem zerwaniu pertraktacji na skutek niemożliwości uzgodnienia punktu** widzenia **Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych,** przewodniczący delegacji amerykańskiej Gibson w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że **nie widzi potrzeby ukrywać trudności, które wyłoniły się z powodu rozbieżności poglądów Ameryki i Wielkiej Brytanji,** jednak stwierdza bardzo silne **dążenie obu stron do dojścia do porozumienia, zwłaszcza wobec ujawnionej** dobrej **woli w łonie obu delegacji.** Gibson kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o mającym rzekomo nastąpić **odjeździe delegacji amerykańskiej.** Odjazd ten projektowany jest na 9 sierpnia, gdyby jednak sprawy tego wymagały, wyjazd **może być odroczony.** Z drugiej strony przewodniczący delegacji angielskiej admirał Bridgeman powiedział dziennikarzom, że w chwili **obecnej zapatruje się na stan rzeczy z większym optymizmem niż przed tygodniem.**

—oOo—

CZCZĄ PRIMO DE RIVERĘ.

Madryt. (PAT.). Jak donoszą pisma, szereg osobistości należących do różnych klas społecznych, wystąpił z projektem **wyrażenia Primo de Riverze hołdu całego narodu** w dowód wdzięczności za wspaniałe wyniki dzieła odbudowy Hiszpanji. Premjerowi ma być ofiarowany dar od narodu w postaci buławy z brylantami, oraz **trzema wyrytemi datami upamiętniającemi ustanowienie dyrektorjatu, wylądowanie wojsk hiszpańskich w Alchucemas i kapitulację Abd el Krima.** Nadto w szkołach mają być zaprowadzone **specjalne nagrody imienia Primo de Rivery.**

—o—

Walki w Chinach.

Pekin. (PAT.). Czang-Tsung-Czang zawiadomił telegraficznie rząd pekiński, że zdobył z powrotem **miejscowość Han-Czuang,** znajdującą się na przecięciu wielkiego **kanału i linji kolejowej Tiensin-Pukou,** i że posuwa się ze swymi wojskami w kierunku **Hsu-Czou-Fu,** która to miejscowość jest **bazą operacyjną dla wszystkich działań wojennych Czang-Kai-Szeka przeciwko Pekinowi.** Gen. Czang-Tsung-Czang zawiadamia równocześnie, że **stłumił w Tsing-Tao bunt oddziałów północnych,** zamierzających przejść na stronę wojsk południowych.

BOJKOT TOWARÓW JAPOŃSKICH W CHINACH.

Kanton. (PAT). Konsul japoński zaprotestował u ministra spraw zagranicznych rządu kantońskiego **w sprawie uprawiania bojkotu towarów japońskich,** przyczem przedstawił **powody wylądowania** wojsk japońskich w prowincji **Szantung.** Minister odpowiedział, że rząd kantoński nie może interwenjować w sprawie bojkotu, ponieważ jest to **patrjotyczny odruch ludności.** Jednakże o ileby organizatorzy przekroczyli pewne ramy **nie omieszka interwenjować.** Zaznaczyć należy, że akcja bojkotu **prowadzona jest bardzo energiczne.** Specjalni agenci obchodzą wszystkie magazyny w **poszukiwaniu** towarów japońskich.

—oOo—

Reforma ordynacji wyborczej

będzie napewno uchwalona, ale... we Francji.

Warszawa. (Telef. wł.). W nocy z czwartku na piątek parlament francuski rozpoczął głosowania nad projektami reformy ordynacji wyborczej. Najpierw odrzucono wniosek o przeprowadzenie dyskusji nad kontrprojektem Bonnefous, potom odrzucono wniosek komunistów o odroczenie wszelkich głosowań do chwili wysłuchania wyjaśnień premjera Poincarego 320 głosami przeciw 182. Wreszcie odrzucono kontrprojekt Bonnefous 265 głosami przeciw 176 i kilka innych kontrprojektów. Większość dla projektu rządowego jest zapewniona.

—o—

KRÓL HISZPAŃSKI PRZYJACIELEM ANGLJI.

Londyn. (PAT). Przemawiając na śniadaniu, wydanem na jego cześć, król hiszpański wspomniał o ścisłych stosunkach, łączących ze sobą Hiszpanję i Anglję i zaznaczył, że nad zbliżeniem tych dwóch krajów pracował od młodości. Niema szczerszej i bardziej lojalnej przyjaźni nad tą, jaką zawsze i wszędzie naród hiszpański żywi dla Wielkiej Brytanji.

Będziemy pertraktować z Sowietami o pakt.

Warszawa. (AW.). W wyniku ostatniej konferencji między posłem polskim w Moskwie **Patkiem,** a premjerem i ministrem spraw zagranicznych, **postanowiono kontynuować pertraktacje z sowietami dla zawarcia traktatu asekuracyjnego.**

—o—

Właściciele nieruchomości u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej udzielił wczoraj **audjencji delegacji właścicieli nieruchomośc.** Po wręczeniu memorjału **główną treścią rozmowy był projekt,** wysunięty **przez ministra** Moraczewskiego w sprawie **rozbudowy miast, dotyczący ściągania na ten cel przewyżki przedwojennego komornego ponad 80 proc.**

Po przedłożeniu zasad tego projektu, przeciw któremu **zainteresowani właściciele nieruchomości protestowali, Prezydent Rzpltej polecił obecnemu** na konferencji **sekretarzowi osobistemu szczegółowe** zreferowanie **sobie projektu.**

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji prezydjum naczelnego komitetu akademickiego, które w imieniu **polskiej młodzieży akademickiej** złożyło **wyrazy czci i hołdu dla Prezydenta.**

P. Prezydent interesował się bardzo żywo **sprawami akademickiemi** i wyraził życzenie bliższego zapoznania się z życiem organizacyjnem młodzieży akademickiej, zwłaszcza w dziedzinie **samopomocy.**

—oOo—

Układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczeń społ.

Warszawa. (Telef. wł.). **W dniu 11 lipca** będzie parafowany w Berlinie **układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczeń społecznych na wypadek braku pracy.** Na mocy tego układu w obu krajach obywatele drugiego państwa będą otrzymywać zasiłki dla bezrobotnych na równi z obywatelami własnymi.

—oOo—

TRAKTAT HANDLOWY CZESKO-WĘGIERSKI.

Wiedeń. (PAT.). Rokowania z przedstawicielami Czechosłowacji i Węgier w sprawie zawarcia traktatu **handlowego, toczą się w całej pełni.** W sprawie traktatu z Czechosłowacją decyzja zapadnie **w najbliższych dniach.** Także rokowania z delegacją węgierską postępują pomyślnie naprzód. Główną trudnością jest **kwestja cel na mąkę.**

—oOo—

BYRD WYBIERA SIĘ DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

Paryż. (PAT). Byrd i Neuville wydali wczoraj obiad na cześć prasy sportowej. W czasie obiadu Byrd oznajmił, iż w niedługim czasie dokona lotu do bieguna południowego. Ekspedycja jego składać się będzie z 3 samolotów. wiozących 30—40 ludzi załogi, a w tem 10 fachowców lotniczych, nadto zaś z pewnej liczby psów pociągowych. Ekspedycja wyruszy z Nowej Zelandji.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.